

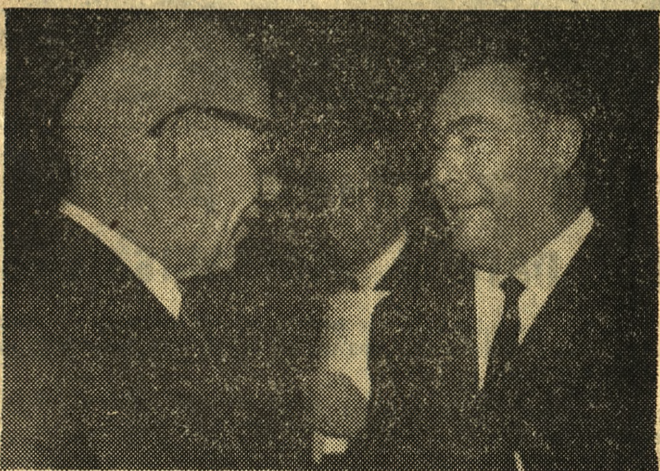
Dalszy ciąg dyskusji na naradzie w Karlovych Varach

Przedpołudniowe posiedzenie narady w Karlovych Varach rozpoczęło się we wtorek o godzinie 9.30. Obradom przewodniczyli kolejno sekretarz generalny KP W. Brytani, John Gollan i pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Todor Ziwwow.

W dyskusji zabierali głos: pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Todor Ziwwow, przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Berlin zachodni, Gerhard Danelius, pierwszy sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, przewodniczący Komunistycznej Partii Grecji, Apostolos

W ostatnim okresie — stwierdził Waldeck Rochet — sytuacja w Europie zmieniła się zasadniczo i do takiego stopnia, że mamy dziś całkowite prawo mówić o załamaniu się polityki „zimnej wojny” i o kryzysie paktu atlantyckiego.

Na str. 2 zamieszczamy także omówienie poniedziałkowego wystąpienia W. Gomułki (PAP)



Groz, sekretarz generalny Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Ezekias Pappacannou, sekretarz generalny KP Wielkiej Brytanii, John Gollan i zastępca przewodniczącego KP Belgii, Frans van den Branden.

Na zdjęciu: W. Gomułka (z lewej) podczas rozmowy z L. Breżniewem w kulisach sali konferencyjnej hotelu „Imperial” w Karlovych Varach.

CAF — Telefoto

Po przerwie obiadowej narada wznowiła swe prace o godz. 15.30. Obradom przewodniczyła Dolores Ibaruri, przewodnicząca Komunistycznej Partii Hiszpanii.

Jak informowaliśmy wczoraj, w pierwszym dniu obrad przemawiał również generalny sekretarz FPK Waldeck Rochet.

Wyraził on pogląd, że narada przyczyni się do dalszego postępu walki o pokój i bezpieczeństwo, o niezależność narodów, o umocnienie międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Jeżeli chodzi o obecną sytuację w Europie, to sekretarz generalny FPK widzi niebezpieczeństwo w tym, że koła rządzące USA przekształcają reżim boński, oparty przez elementy odwetowe, w swój główny punkt oporu w Europie w walce prowadzonej przeciwko krajom socjalistycznym, w walce o panowanie nad światem. W istocie rzeczy imperialiści USA i NRF chcą wykorzystać się wzajemnie w swoich własnych celach. Jedni i drudzy prowadzą niebezpieczną politykę, która przeszkadza osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU II

- ◆ 39 przedsiębiorstw spośród 112 nagrodzonych medalami
- ◆ W maju rozdanie nagród

Konkurs „Wielkopolska dla eksportu” zorganizowany wspólnie przez „Głos Wielkopolski”, Rozgłośnie Polskiego Radia w Poznaniu i Polską Izbę Handlu Zagranicznego dobiegł ostatecznie końca. Wczoraj jury konkursu którego przewodniczącym jest podsekretarz stanu MHZ — Tadeusz Olechowski, zakończyło prace oceniające wyniki.

Jak wynika z protokołu jury, zgłoszenia ostateczne nadesłało 112 przedsiębiorstw. Mistrzem eksportu przyznano: 10 medali złotych, 10 srebrnych oraz 19 brązowych. Nadto 15 zakładów zasłużyło na miano wyróżnionych.

Zgodnie z regulaminem, niezależnie od medali, zwycięskie przedsiębiorstwa otrzymają nagrody pieniężne, przeznaczone dla pracowników, którzy przyczynili się do spełnienia warunków konkursu.

Warto dodać, że organizatorzy przygotowali niezwykle efektowne dyplomy, które otrzymają także pozostali uczestnicy konkursu. Artystycznie interesujące medale zostały tak pomyślane, że stanowią one całość z dyplomami, choć są odlewem metalowym.

Uroczystość rozdania nagród, połączona z koncertem różnorodnym, odbędzie się w pierwszej dekadzie maja. Dokładną datę, podamy na tydzień wcześniej. Niezależnie od tego uczestnicy konkursu otrzymają specjalne zaproszenia, po kilka dla każdego zakładu. (m)



Tragedia którą przeżywa cały świat

Hold pamięci Władimira Komarowa

We wtorek przed południem Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy radzieccy pełnili wartę honorową przed urną z prochami kosmonauty Władimira Komarowa, który zginął podczas lądowania nowego pojazdu kosmicznego „Sojuz — 1”.

Społeczeństwo moskiewskie składało hold bohaterstwu kosmonauty w sali Czerwonego Sztandaru Domu Armii Radzieckiej.

DEPESE KONDOLENCYJNE Z POLSKI

KC PZPR, Rada Państwa i rząd PRL skierowały do KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i rządu ZSRR depesze następującej treści:

Głęboko poruszeni wieścią o tragicznej śmierci pilota-kosmonauty inżyniera — pułkownika Władimira Komarowa, Bohatera Związku Radzieckiego, przesyłamy Wam, narodowi radzieckiemu i rodzinie zmarłego, serdeczne wyrazy żalu i współczucia.

Historia na trwałe zapisze na

swych kartach postać bohaterskiego radzieckiego kosmonauty, który wniósł wybitny wkład do realizacji programu podboju przestrzeni w interesie postępu ludzkości.

Marszałek Polski M. Spychalski wysłał depeszę kondolencyjną do ministra obrony ZSRR marszałka Zw. Radzieckiego Andreja Greckiego.

W związku z tragiczną śmiercią radzieckiego kosmonauty Władimira Komarowa NK ZSL i CK SD przesyłały depesze kondolencyjne do KC KPZR.

PRASA ZAGRANICZNA O KATASTROFIE

Z przynębieniem przyjął Paryż tragiczną wiadomość o śmierci pil. Komarowa. W poniedziałek przed kioskami z prasą popołudniową, która w późniejszych wydaniach przyniosła tę informację na pierwszych stronach gazet, gromadziły się grupy przechodniów poruszonych tragedią, która rozegrała się w Kosmosie. Serwisy rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych większość czasu poświęciły informacjom nadchodzącym z Moskwy.

Wtorkowa prasa poranna poświęca temu wydarzeniu obszerniejsze informacje, komentarze i artykuły wstępne, zamieszcza zdjęcia tragicznie zmarłego kosmonauty, zarówno z jego poprzedniego lotu w Kosmos, jak też z życia prywatnego. Dziennik „Humanite” opatrzył wiadomość na pierwszej stronie tytułem: „Władimir Komarow poległ w służbie nauki i człowieka”.

Cała prasa brytyjska, bez względu na orientację polityczną, podkreśla, że tragiczna śmierć kosmonauty radzieckiego stanowi dramat nie tylko dla Związku Radzieckiego ale dla całego świata. Zdjęcia Władimira Komarowa znalazły się we wtorek na czołowych miejscach we wszystkich dziennikach. „Daily Mirror” poświęca radzieckiemu kosmonaucie dwie pierwsze strony. W specjalnym artykule pt.: „Towarzysz Komarow” dziennik pi-

sze m. in.: „był to Rosjanin. Bohater Związku Radzieckiego. Narodowość nie gra jednak roli. Pierwsza śmierć podczas lotu kosmicznego jest tragedią, którą przeżywa cały świat”.

TRANSMISJA Z POGRZEBU

26 bm. o godz. 13.00 Telewizja Polska transmitować będzie z Moskwy przebieg uroczystości pogrzebowych tragicznie zmarłego kosmonauty radzieckiego pil. Władimira Komarowa.

Gzyn produkcyjny dla uczczenia 1 Maja

W miastach województwa poznańskiego i w samym Poznaniu trwają przygotowania do obchodów Święta 1 Maja. Nadal napływają liczne meldunki o zobowiązaniach i czynach społecznych. W wielu zakładach załogi pragną w ten właśnie sposób uczcić wielki dzień.

Pracownicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — Budowa nr 84 w Rawiczu postanowili przyspieszyć wykonywane roboty, dzięki czemu uda się znaczną część obiektu przygotować do zimowych robót wewnętrznych i zwiększyć przerób o około 1 mln. zł. Jednocześnie robotnicy PBP wykonają prace na rzecz Rawicza, porządkując placę i ulice.

Założa Wojewódzkiej Spółdzielni „Transped” w Poznaniu postanowiła przekroczyć zadania planowe tego roku o 1.287 tys. zł oraz wykonać liczne prace w czynie społecznym o łącznej wartości 193 tys. zł. Decyzją Walnego Zgromadzenia spółdzielni przekazano na fundusz budowy pomnika w Gnieźnie kwotę 5 tys. zł. (zm)

Ponowny nalot na Hajfong

Piraci USA stracili znów 4 samoloty

Agencja TASS donosi z Hanoi, że drugi przeprowadzony we wtorek przez lotnictwo amerykańskie nalot na Hajfong trwał przez godzinę. Podczas porannego nalotu obrońcy Hajfongu zestrzelili cztery samoloty nieprzyjaciela.

Jeden z samolotów USA strącono bezpośrednio nad portem. Oba naloty wymierzone były przeciwko północno-wschodniej części miasta, gdzie znajduje się największa

Narada w Poznaniu

Miejsce normalizacji w gospodarce narodowej

We wtorek rozpoczęła się w Poznaniu III Krajowa Narada Normalizacyjna. Z tej okazji do stolicy naszego województwa zjechało ponad 600 reprezentantów ośrodków przemysłowych, konstruktorów, technologów, ekonomistów, przedstawicieli instytutów naukowych, wyższych uczelni, kierownictwa zjednoczeń i kontroli jakości.

Narada zwołana została dla omówienia zasadniczych kierunków normalizacji, w świetle zadań wytyczonych przez VII Plenum KC PZPR, odnoszących się do porządkowania gospodarki narodowej, przede wszystkim w zakresie lepszej organizacji produkcji przemysłowej, poprawy jej ekonomiki, oszczędności w zużyciu materiałów, likwidacji nadmier-nych zapasów itp.

Obok specjalistów z całego kraju, w naradzie uczestniczyli m. in.: przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki, wicepremier E. Szyr, I sekretarz KW PZPR — J. Szydłak, przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak, wiceprzewodniczący PWRN — St. Cozaś.

Na początku narady, na wniosek przewodniczącego obrad, prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego — J. Wodzieckiego zebrani uczcili chwilą ciszy pamięć tragicznie zmarłego kosmonauty radzieckiego — W. Komarowa.

Następnie głos zabrał wicepremier E. Szyr, który przedstawił uczestnikom narady główne zadania dotyczące przyspieszenia procesu koncentracji i specjalizacji produkcji, ujednolicenia oznaczeń i pojęć, wprowadzania typowych rozwiązań jako podstawy wyższej efektywności gospodarki narodowej.

Uczestników poznańskiej narady, w serdecznych słowach powitał z kolei I sekretarz KW PZPR — J. Szydłak, życząc im

Dokończenie na str. 2

Nowy wielki konkurs: GY ZNASZ KRAJ RAD?

Szczegóły — wkrótce!



Ofiarami nalotów amerykańskich na DRV stali się dwaj studenci Portorykańczycy Jose Varona i student z Dominikany Danila Fernandez, członkowie delegacji latyno-amerykańskiej kontynentalnej organizacji studentów.

W dniu 18 bm. wymienieni studenci przybyli w gościnę do szkoły w powiecie Tho Saung. W pewnej chwili nad wioską, w której znajdowali się członkowie delegacji z Ameryki Łacińskiej, pojawiły się dwa „phantomy” USA. Cztery rakiety klasy powietrze — ziemia powierzeni piraci wystrzeliły do delegacji studenckiej. Zginął towarzyszący delegacji członek Stowarzyszenia Studentów DRV, Nguyen An Ho.

Patrioci południowowietnamscy nadal zadają ciężkie straty agresorom USA. W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. bojownicy armii wyzwolenczej Wietnamu Południowego działający w prowincji Telon i Tanan zniszczyli w powietrzu bądź na lotniskach i pasach startowych 47 samolotów i helikopterów USA, jak również 8 samochodów ciężarowych.

PAP

Oto jeszcze jedno wstrząsające zdjęcie z Wietnamu Południowego: trzyletnia dziewczynka z malej wioski w delcie Mekongu pozostanie kaleką do końca życia — została ona trafiona odłamkiem bomby amerykańskiej.

CAF — Photofax

Dokończenie na str. 2

Dążenia i cele komunistów są zgodne

Wystąpienie Władysława Gomułka

Jak informowaliśmy wczoraj, w czasie popołudniowych obrad pierwszego dnia konferencji w Karlovych Varach przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — W. Gomułka. Oto omówienie jego wystąpienia.

Konferencja nasza — pierwsza w powojennej historii naszego ruchu spotkanie partii komunistycznych i robotniczych Europy socjalistycznej i Europy kapitalistycznej, ma wielką doniosłość międzynarodową — oświadczył w wstępie W. Gomułka. My komuniści Europy jesteśmy częścią światowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, którego powołaniem jest zniesienie ustroju kapitalistycznego i zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej, na zawsze wolnego od wyzysku, ucisku narodowego i wojny.

Mówca stwierdził, że socjalizm spotęgował wpływ ruchu robotniczego na życie społeczne i polityczne w krajach kapitalizmu. Żaden problem Europy nie może być rozwiązany wbrew siłom socjalizmu, wbrew partiom komunistycznym i robotniczym lub bez ich udziału.

Centralnym problemem doby obecnej, zarówno w Europie jak i na całym świecie, jest sprawa wojny i pokoju — powiedział W. Gomułka. Groza atomowego zniszczenia będzie wisieć nad ludzkością dopóty, dopóki nie zostanie zniszczona broń jądrowa. Ale już dzisiaj dzięki socjalizmowi, w nowym, stworzonym przezeń układzie sił, wspólnymi wysiłkami światowego obozu socjalistycznego międzynarodowej klasy robotniczej, ruchu narodowowyzwoleńczego, wszystkich sił pokojowych — można okiełznać siły imperializmu i zapobiec nowej pożodze światowej.

Dlatego zbudowanie systemu bezpieczeństwa i zapewnienie trwałego pokoju w Europie jest problemem naczelnym.

W roku ubiegłym państwa socjalistyczne należące do Układu Warszawskiego na naradzie w Bukareszcie uchwaliły jednomyślnie deklarację, w której przedstawiły konstruktywne pokojowe propozycje. Partie komunistyczne zachodniej Europy ze swej strony również zdecydowanie opowiedziały się za utworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

W dalszym ciągu mówca stwierdził, że najbliższą cechą obecnej sytuacji jest dalsze przesunięcie w światowym układzie sił na niekorzyść imperializmu. Po drugiej wojnie światowej Stany Zjednoczone wzięły kurs na zniszczenie socjalizmu, lub przynajmniej cofnięcie go z powrotem w granice ZSRR. Taki był sens osławionej polityki „wyzwalania”. Ale ta globalna strategia USA zbankrutowała, zanim jeszcze doprowadzono do końca budowę służących jej paktów wojskowych. Zbankrutowała w obliczu osiągnięć naukowo-technicznych ZSRR, które pozabawily USA przewagi w nowoczesnym uzbrojeniu. Zbankrutowała w konfrontacji z ogarniającym cały świat ruchem wyzwolenia narodów ujarzmionych. W tej sytuacji, Stany Zjednoczone — w swej aktualnej polityce — postawiły na wojny lokalne jako narzędzie walki przeciw postępowi ruchu rewolucyjnego i narodowowyzwoleńczego.

Imperializm amerykański w swej zbójczej wyprawie przeciwko narodowi wietnamskiemu znalazł się faktycznie w głębokiej izolacji politycznej, z dwóch europejskich członków SEATO Francja zdecydowanie potępiła awanturę w Wietnamie, a Anglia, mimo poparcia dla USA, woli nie angażować się w niej bezpośrednio. Największy azjatycki uczestnik SEATO — Pakistan, nie chce mieć nic wspólnego z tą agresją.

Z wyjątkiem Niemiec Federalnych, które zainteresowane są w każdym wroście napięcia na świecie, agresja imperializmu amerykańskiego w Wietnamie wzbudziła zaniepokojenie we wszystkich państwach zachodnich, w tej liczbie w szeregu państw członków Paktu Atlantycznego.

Eskalacja agresji w Wietnamie wystawia na potencjalne niebezpieczeństwo wszystkich partnerów USA. Stało się to jedną z przyczyn kryzysu międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych, czego wyrazem jest rozkład agresywnych bloków, w tym również bloku NATO.

Punktem wyjścia tego procesu było rosnące zrozumienie, że pokojowe współzistnienie jest niezgodna z zasadą polityki państw socjalistycznych. Coraz trudniej było rzecznikom zimnej wojny i antykomunistycznej krucjaty utrzymać młt zagrożenia Europy za-

chodniej przez rzekomą „agresję komunistyczną”.

Pierwszym krajem, który zdecydował się wyciągnąć z tego konsekwencje polityczne była Francja. Dzisiaj podobne tendencje dochodzą do głosu i w innych państwach członkowskich NATO, nie mówiąc już o europejskich państwach neutralnych.

Jaskrawym wyrazem ostrości konfliktów politycznych i klasowych w państwach NATO są wydarzenia w Grecji, w kraju, który od 1947 r. miał się stać przykładem sukcesu amerykańskiej krucjaty antykomunistycznej. Wobec rosnącego oporu mas narodowych reakcja grecka zdecydowała się uciec do nagłej przemocy, dokonała zamachu stanu, podeptała resztki swobód politycznych i wprowadziła wojskową dyktaturę. Nasza partia — powiedział I Sekretarz KC PZPR — wyraża swą gorącą solidarność z komunistami i demokratami, ze wszystkimi patriotami Grecji w ich walce o niezawisłość swego kraju, o demokrację i pokojowe życie swego narodu. Do nich będzie należało ostatecznie zwycięstwo.

Równoległe ze sprzecznymi interesami politycznymi między państwami Europy zachodniej a Stanami Zjednoczonymi narastają między nimi konflikty ekonomiczne — kontynuował W. Gomułka.

W rezultacie ofensywy ekonomicznej kapitalizmu amerykańskiego w Europie w europejskich państwach kapitalistycznych wzmagają się tendencje do uwolnienia się zarówno spod polityczno-wojskowej kurateli USA, jak i od ich hegemonii gospodarczej. Równocześnie wzmagają się tendencje na rzecz odprężenia i ułożenia stosunków z krajami socjalistycznymi.

Mówca podkreślił następnie, że kryzys polityki imperializmu amerykańskiego w świecie i rozwój sytuacji europejskiej otwierają nowe możliwości w walce o odprężenie i zbudowanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Główną przeszkodą była i pozostaje polityka NRF.

Państwo to zrodziło się z niesławnego mariażu antykomunizmu Stanów Zjednoczonych z odwetowymi dążeniami pogrobowców imperializmu niemieckiego. NRF została włączona do paktu atlantyckiego i przekształcona w forpoctwo zimnej wojny, w główny bastion krucjaty antykomunistycznej. W zamian za to bońskie uzyskały zielone światło dla uzurpowania sobie prawa do wyłącznej reprezentacji Niemiec, dla kwestionowania ustaleń w Poczdamie granic, otrzymały też wydatną pomoc w odbudowie i uzbrojeniu Bundeswehry.

Odwetowcy bońscy programowym celem swojej polityki uczynili, pod szyldem „zjednoczenia Niemiec”, aneksję NRD. Ale ani ten, ani inne zimnowojenne cele polityki NRF uprawianej przez kolejne rządy bońskie, nie zostały i nie mogły być osiągnięte.

Kryzys paktu atlantyckiego powstał pod znakiem zapytania cały dotychczasowy kurs NRF wobec flaki polityki Adenauera i Erharda. Nowy rząd tzw. wielkiej koalicji podjął próbę zapobieżenia izolacji NRF. Nie zrezygnował on jednak z żadnego ze strategicznych celów przyswajających jego poprzednikom. Przyznał to sam szef tego rządu.

Rząd ten proklamował tzw. nową politykę wschodnią, ale równocześnie otwarcie dąży do zmiany terytorialnego status quo w Europie, niezmiennie podtrzymuje absurdalne pretensje do wyłącznej reprezentacji Niemiec oraz swoje roszczenia wobec Polski i Czechosłowacji, nie chce uznać bezprawności traktatu monachijskiego, nie chce wyrzec się dostępu do broni jądrowej, usiłuje stordedować zarysowujące się szanse zawarcia układu o nieprolifacji.

Nowa taktyka Bonn zakłada długofalowe działania na rzecz osiągnięcia tych celów i różne możliwe warianty izolacji NRF od państw socjalistycznych, penetracji i podminowania jej od wewnątrz.

Temu samemu celowi podporządkowana jest nowa taktyka wobec innych państw socjalistycznych polegająca na propozycjach nawiązania stosunków dyplomatycznych oraz wymiany deklaracji o nieuznaniu siły przy regulowaniu „kwestii spornych”.

Przyjęcie tych propozycji w obecnej sytuacji — podkreślił mówca — nie byłoby żadnym krokiem naprzód do normalizacji stosunków w Europie. Przeciwnie, byłoby szkodliwym dla sprawy pokoju kro-

kiem ze strony krajów socjalistycznych.

Narody Europy zawsze płaciły milionami ludzkich istnień wówczas, gdy zatacali się wobec niemieckiego imperializmu i dawali wiarę jego gołosłownym „pokojowym” deklaracjom i ofertom bez pokrycia.

Nie idzie tu tylko o żywotne interesy bezpieczeństwa państw socjalistycznych. Idzie także o pozycję socjalizmu w Europie. NRD jest bowiem zapora na drodze planów imperialistycznej ekspansji, a równocześnie najdalej na zachód wysuniętym krajem socjalistycznym. Dwa istniejące państwa niemieckie — to dwa odmiennie ustroje, dwa przeciwstawne programy rozwoju i roli Niemiec w Europie.

Partia nasza — powiedział W. Gomułka — czuje się w pełni solidarna ze stanowiskiem, jakie w sprawie niemieckiej zajął VII Zjazd SED.

Intencją naszych partii jest budowanie najszerzego frontu obrony pokoju, aby mogli się znaleźć w nim obok nas i ci wszyscy, którzy wychodzą z odmiennych założeń politycznych, ideologicznych i światopoglądowych, widzą w zapobieżeniu katastrofie wojennej sprawę nadrzędną.

Zaden ruch ani społeczna organizacja nie może dziś być obojętna wobec problemów pokoju i wojny — oświadczył dalej W. Gomułka. Potwierdzają to zmiany zachodzące w łonie kościoła katolickiego, czego wyrazem są nowe tendencje w Watykanie na rzecz pokojowych rozwiązań zapoczątkowane za pontyfikatu Jana XXIII. Aczkolwiek ostatnia encyklika papieża „Populorum progressio” zawiera szereg tez, z którymi my, jako komuniści nie możemy się zgodzić, to jednak stanowi ona postęp w rozwoju społecznej doktryny kościoła katolickiego i stwarza dogodną płaszczyznę współdziałania między komunistami i katolikami dla zapewnienia ludzkości chleba, bezpieczeństwa i pokoju.

W walce z niebezpieczeństwem nowej wojny światowej — oświadczył na zakończenie W. Gomułka — umacnia się wspólny internacjonalistyczny front krajów socjalistycznych na wschodzie Europy z klasą robotniczą i siłami pokojowymi na zachodzie.

Warunkiem skuteczności naszej walki jest jedność działania przeciw wspólnemu wrogowi, jedność, której platformę na dziś i jutro wypracujemy na obecnej konferencji.

PAP

Oświadczenie w związku z przewrotem wojskowym w Grecji

XI sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

80 budżetów zamknięto z niedoborami.

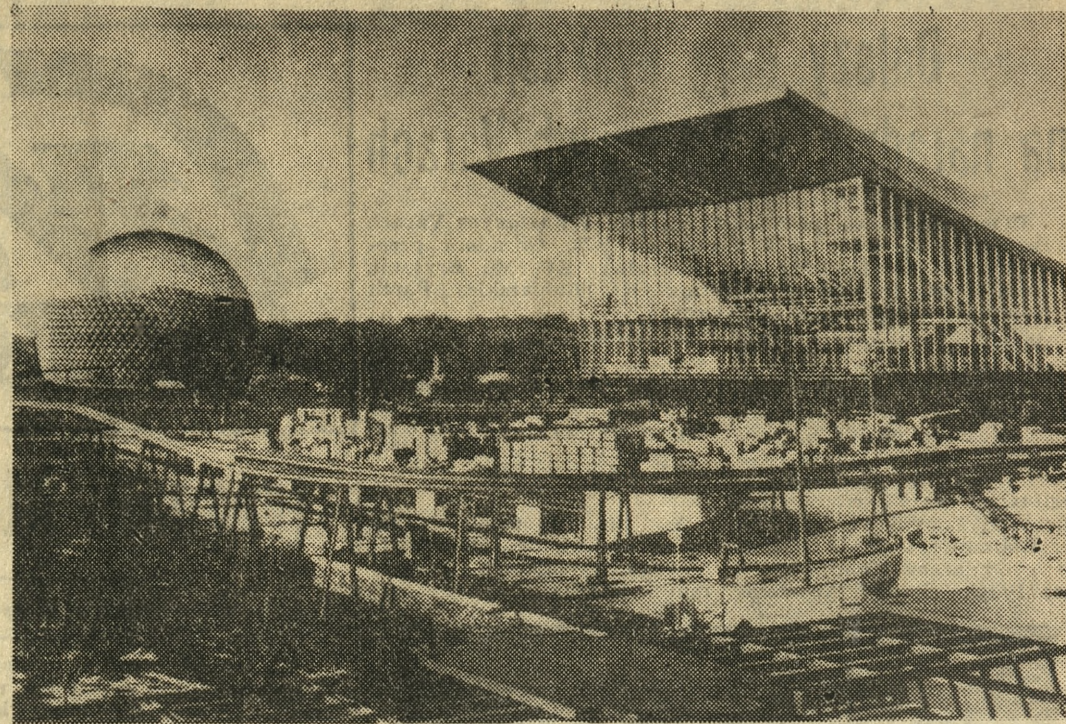
W sumie sesja oceniła pozytywnie wyniki realizacji planu gospodarczego i budżetu województwa w roku 1966, przyjmując po dyskusji stosowną uchwałę.

W toku obrad Wojewódzka Rada Narodowa wybrała — po wysłuchaniu referatu Marii Jaskowiak — przewodniczącej Komisji Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, na temat działalności kolegiów karno-administracyjnych — nowy skład Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium WRN, którego przewodniczącym został Aleksander Przysiecki. (emp)

Folder Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego

Sekretariat Międzynarodowych Konkursów im. Henryka Wieniawskiego, wydał w tych dniach pierwszy z serii wydawnictw przed tegorocznymi konkursami Lutnickim i Skrzypcowym. Jest to barwny folder w języku francuskim według projektu artysty grafiki Marii Dolnej. Zawiera on podstawowe informacje o wynikach wszystkich dotychczasowych konkursów skrzypcowych, lutniczych i kompozytorskich. Obok tego zamieszczono program obowiązkowy V Konkursu Skrzypcowego. Są także fotografie laureatów i nagrodzonych konkursów skrzypcowych: Ginette Neveu (1935), Igora Ojstracha (1952), Rozy Fajn (1957) i Charlesa Tregera (1962). (na)

„Expo - 67” - w Montrealu



Za kilka dni w Montrealu zostanie otwarta światowa wystawa Expo 67. Przygotowania ekspozycji we wszystkich pawilonach i stoiskach dobiegają końca i tereny targowe szykują się już do przyjęcia dziesiątków tysięcy zwiedzających. Oto fragment terenów wystawowych z pawilonami USA (z lewej) i ZSRR (z prawej).

Fot. - CAF - AFP

„Koziołki” płacą

11, 14, 29, 33, 47 — dod. (22).

Na 518 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 23 bm. wpłynęło 358.944 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 592.257,— zł.

Stwierdzono: 1 wygraną piątkę w wysokości 507.683,— zł w kol. 99 w Poznaniu; 2 „czwórki z liczbą dodatkową” w kolekturze 38 w Poznaniu i kol. 185 we Wrocławiu po 26.920,— zł; 46 „czwórek” po 2340,— zł; 75 „trójek premiiowanych” po 165,— zł; 1.733 „trójek” po 65,— zł; 2.059 „dwójek premiiowanych” po 26,— zł; 22.752 „dwójek” po 6,— zł;

Losowanie 320 gry odbędzie się w dniu 30 bm. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12, na którym niezależnie od miesiecznych nagród dodatkowych, wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie: 2.500,— zł na kupony z banderoli V-zakładową i abonamentową; 1.500,— zł na kupony z banderoli III-zakładową i 500,— zł na kupony z banderoli I-zakładową.

Toto-Lotek

6, 9, 15, 25, 33, 37 — dod. 43.

My, przedstawiciele europejskich partii komunistycznych i robotniczych, biorący udział w naradzie poświęconej sprawie bezpieczeństwa europejskiego w Karlovych Varach, z oburzeniem potępiamy przewrót wojskowy, dokonany w Grecji przy poparciu kół wojskowych USA przez dwór królewski i inne skrajnie prawicowe elementy, obawiające się po raz pierwszy nadchodzących wyborów. Przewrót ten godzi w demokratyczne prawa, wolności i interesy narodu greckiego. Jest on częścią składową reakcyjnych knołów, mających zapobiec zlagodzeniu napięcia w stosunkach międzynarodowych i umocnieniu europejskiego bezpieczeństwa oraz pokoju na całym świecie. Spisek ma na celu umocnienie pozycji amerykańskiego imperializmu i jego agresywnego narzędzia — paktu północno-atlantycznego w danej części Europy, co jednocześnie stwarza nowe niebezpieczeństwa również dla narodu Cypru.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko terrorowi rozpętanemu przez ten reżim, protestujemy przeciwko aresztowaniom demokratycznych przywódców politycznych, posłów i działaczy ruchu demokratycznego, przeciwko masowemu represjom, przeciwko zakazywaniu partii politycznych, organizacji demokratycznych i prasy, przeciwko odradzaniu się w Grecji faszyzmu.

Wyrażamy szczerą, międzynarodową solidarność i poparcie dla greckich demokratów. Domagamy się niezwłocznego zaprzestania faszystowskiego terroru i prześladowań demokratów, żądamy uwolnienia wszystkich aresztowanych oraz natychmiastowego przywrócenia konstytucyjnych i demokratycznych swobód narodowi greckiemu.

Uczestnicy narady europejskich partii komunistycznych i robotniczych w Karlovych Varach.

Apel w sprawie poparcia dla narodu wietnamskiego

Partie komunistyczne i robotnicze, uczestniczące w naradzie w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, uchwaliły następujący apel:

— O tysiące kilometrów od Ameryki pół miliona żołnierzy zabija na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych wietnamskich mężczyzn oraz kobiety i dzieci wietnamskie, usiłując rzucić na kolana bohaterski naród, który pragnie żyć w pokoju, oraz budować bez obcej ingerencji swą ojczyznę i dlatego walczy odważnie o wolność i o wypędzenie obcych zaborców.

Owoce pracy wielu pokoleń są niszczone w barbarzyński sposób. Współczesna technika militarna Stanów Zjednoczonych obraca w zgłiszcz a i kształca w pustynie miasta i wsie na północy i na południu Wietnamu.

Ludzkość jest świadkiem wzmagania się brutalnej agresji, wskutek której prawa czło-wieka są deptane z bezprzekładnym okrucieństwem. Od przeszło 10 lat imperialiści amerykańscy torpedują porozumienia genewskie z 1954 roku w sprawie Wietnamu i ingerują w sprawy wewnętrzne tego kraju. Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi ciężką odpowiedzialność za wojnę w Wietnamie. Jego odmowa przyjęcia propozycji DRW w sprawie bezwarunkowego i ostatecznego zaprzestania bombardowań i innych działań wojennych przeciwko DRW — w czego wyniku powstałaby możliwość prowadzenia rokowań — jest wyraźnym potwierdzeniem awanturniczego dążenia do rozstrzygnięcia za wszelką cenę orzyżyciu broni kwestii wietnamskiej oraz do umocnienia wojskowych i politycznych wpływów Stanów Zjednoczonych w Azji południowo-wschodniej.

Imperializm amerykański dąży do zdławienia ruchu narodowowyzwoleńczego i do pozbawienia narodów przysługującego im bezwzględnie prawa do samostanowienia i do decydowania o własnym losie i do obierania własnej odpowiedzialnej i pragnionej drogi rozwoju. Dlatego właśnie do dziś trwa wojna, która jest coraz okrutniejsza dla narodu wietnamskiego i która zagraża coraz bardziej pokojowi światowemu.

Wojna, jaką Stany Zjednoczone prowadzą w Wietnamie i ich działania przeciwko Laosowi i Kambodży, są najbardziej czynnym i razem agresywnym polityki imperializmu amerykańskiego, sprzecznym z prawem międzynarodowym i porozumieniami międzynarodowymi, są jawnym naruszeniem podstawowych zasad przewidzianego w Kartie NZ prawa narodów do wolności i niezawisłości.

Potępiając zdecydowanie agresywną wojnę imperializmu amerykańskiego w Wietnamie, my — uczestnicy narady w Karlovych Varach — wyrażamy zachwyt dla bohaterskiej walki narodu wietnamskiego oraz podziwiamy go-rąco jego okrytych chwałą synów i córki.

Oświadczamy, że jesteśmy w pełni zdecydowani udzielać większego jeszcze poparcia przez masowe kampanie polityczne, przez zbiórki środków finansowych i środków leczniczych oraz przez wysłanie ochotników — jeśli rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu zwróci się z taką prośbą — bohaterskiemu narodowi wietnam-

skiemu w jego słusznej walce o wolność i niezależność.

Zwracamy się do ludzi pracy, do wszystkich narodów europejskich, do partii politycznych — a zwłaszcza do partii socjaldemokratycznych, socjalistycznych i katolickich — do wszystkich ludzi wierzących, do wszystkich ludzi, którym drogą są pokój i wolność, z apelem, by szerzej rozwijali walkę o bezwarunkowe położenie kresu bombardowaniom Demokratycznej Republiki Wietnamu i innym amerykańskim aktom agresji, wymierzonym przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Apelujemy do wszystkich antywojennych, niezależnie od ich przekonań politycznych i ideologicznych, by jeszcze szerzej rozwijały wspólne wystąpienia na rzecz położenia kresu amerykańskiej wojnie w Wietnamie i przyczyniły się tym samym do umocnienia pokojowych stosunków między narodami do zapobieżenia przekształceniu się konfliktu wietnamskiego w nową wojnę światową.

Niechaj wszystkie siły demokratyczne i wszystkie narody Europy zjednoczą swe wysiłki i zaktywizują walkę w celu poparcia bohaterskiego narodu wietnamskiego.

Narada w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

owocnych obrad i przyjemnego pobytu w stolicy Wielkopolski.

Kulminacyjnym punktem programu było wręczenie odznaczeń państwowych najbardziej zasłużonym pracownikom normalizacji. 6 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 12 — Złote oraz 1 — Srebrny Krzyż Zasługi.

W dalszym ciągu narady przystąpiono do wygłaszania referatów (większość z nich przygotowali przedstawiciele Poznania) na temat normalizacji. Dzisiaj drugi dzień obrad.

Równoległe z odbywającą się naradą, w kularach Pałacu Kultury eksponowana jest wystawa, korespondująca z temi referatami, stanowiącą sugestywną ich ilustrację, szczególnie w odniesieniu do aktualnej problematyki technicznej i ekonomicznej normalizacji oraz jej aspektów humanistycznych.

W godzinach popołudniowych wicepremier E. Szyr spotkał się na konferencji prasowej z dziennikarzami prasy centralnej i poznańskiej. (jm)

W Gwinei nie było przewrotu

Rozgłoszona gwinejska nadawała oświadczenie prezydenta Gwinei, Sekou Toure, w którym demantuje on pogłoski kursujące w niektórych państwach afrykańskich, jakoby w kraju tym doszło do przewrotu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciśewski.

Przepisy sobie – praktyka sobie

W wrześniu 1962 roku Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu podjęła uchwałę w sprawie przestrzegania i umocnienia praworządności w dziedzinie prawa pracy oraz przestrzegania regulaminów pracy. Wspomniany akt, zaadresowany głównie do administracji przemysłowej, prokuratury, instancji i organizacji partyjnych oraz związkowych, postulował środki za radce.

Działacze Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przeprowadzili ostatnio analizę z której wynika, że w Wielkopolsce podejmowano wiele przedsięwzięć zmierzających do poprawy przestrzegania ustawodawstwa pracy.

Szkolenia i kontrole

Od 1963 roku WKZZ współpracując z Zrzeszeniem Prawników Polskich prowadzi szkolenie (z zakresu prawa pracy) m. in. kierowników komórek kadrowych, pracowników działów pracy i płacy, przewodniczących, sekretarzy i instruktorów zarządów okręgowych ZZ. Dwa ośrodki szkoleniowe WKZZ koordynują ponadto realizację programów masowego szkolenia (tematyka: bhp i ustawodawstwo pracy) związkowego i zakładowego, którym co roku obejmuje się kilka tysięcy osób.

Zgodnie z postanowieniami uchwały Egzekutywy KW PZPR w zarządach okręgowych związków zawodowych zatrudnieni zostali radcowie prawni. W latach 1963 – 1965 udzielili oni ponad 11 000 porad prawnych oraz 350 razy wystąpili w obronie pracowników przed sądami i komisjami rozjemczymi. Radcowie zarządów okręgów, skupieni w Społecznej Komisji Prawnej WKZZ, prowadzą problemowe badania w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy.

Uchwała z września 1962 r. przyczyniła się także do wzmocnienia działalności kontrolnej. W latach 1963–1966 z inicjatywy WKZZ oraz zarządów wojewódzkich ZMS i ZMW zorganizowano 5 masowych kontroli w około 700 zakładach pracy.

Również od 1963 roku organy prokuratury zwiększyły nadzór nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy. Badania, najczęściej przeprowadzane w zakładach, a kończące się wystąpieniami do kierownictwa tychże oraz zjednoczeń i WKZZ, dotyczyły m. in. respektowania przepisów o czasie pracy, urlopach i umowie o pracę (wyniki tych dociekań

często relacjonowaliśmy na łamach „Głosu”).

Komisje rozjemcze – niepopularne

Liczy mówią jednak, że nie wszyscy adresaci uchwały realizują ją w dostatecznym stopniu. Twierdzenie to dotyczy m. in. inspektorów pracy. Ich aktywność (może z wyjątkiem takich branż jak rolnictwo, gośpodarka komunalna i przemysł spożywczy) pozostawia sporo do życzenia, czego dowodem wydanie w ub. roku tylko 257 orzeczeń karnych i skierowanie „5 spraw do kolegium orzekającego. Zważywszy, że inspektorzy pracy i kolegium mają „monopol” na orzekanie w sprawach o wykroczenia przeciwko przepisom bhp i prawa pracy, fakt ten pozwala wysunąć tezę: w omawianej dziedzinie łamanie przepisów często uchodzi bezkarnie. Stwierdzenie to uprawdopodobnia liczba skarg, wpływających do instancji związkowych. W 1963 roku skarg zarejestrowano 2070, w 1964 r. – 3000, w 1965 r. – 3500, a w 1966 r. – 3620, w tym 1100 dotyczących wynagrodzeń o pracę 1000 – zwolnień, a 500 – odszkodowań z tytułu wypadków. Wyraźnie zmniejszyła się liczba zażaleń wnoszonych w związku ze zwolnieniem ze skutkiem natychmiastowym.

Bardziej niż wzrost liczby skarg (zjawisko to częściowo spowodowane jest popularyzacją przepisów w wyniku czego coraz więcej pracowników w pełni zdaje sobie sprawę z przywilejów im uprawnień) niepokoić musi fakt, że znaczny odsetek zażaleń wpływa do WKZZ i zarządów okręgów. Omijanie przez skarżących się rad zakładowych i komisji rozjemczych zdaje się świadczyć, że instytucje te niejednokrotnie nie cieszą się zaufaniem pracowników. Czy w grę wchodzi tu jedynie niesłuszne uprzedzenia? Można by szermować tym argumentem gdyby nie fakt, że tryb załatwiania skarg przez rady zakładowe budzi różnego rodzaju zastrzeżenia. M. in. stosuje się praktykę polegającą na przyznaniu skarżącemu się racji i udzieleniu mu rad: „skierujcie sprawę do sądu”. Część skarg załatwia się natomiast drogą korespondencyjną, przy czym ogólnie związkowe często wykażują zbyt mało krótkowzrostu wobec wyjaśnień administracji.

W impasie znalazły się zakładowe komisje rozjemcze. W 1964 roku do 578 ZKR wniesiono 911 spraw, a w 1965 do 667 już tylko 836 spraw. Dane

za rok ubiegły – 702 ZKR i 741 spraw – pozwalają mówić, że znaczna część komisji istnieje jedynie na papierze. Badania prokuratury wykazały zresztą, że na 237 ZKR, istniejących w Poznaniu, tylko 82 przejawiały działalność. Kryzys instytucji komisji powstał m. in. w wyniku wadliwości sporej liczby orzeczeń oraz z niedostatecznego spopularyzowania ich istnienia. Dość powiedzieć że znaczny odsetek pracowników nie wie, że w ich macierzystych zakładach znajdują się komisje rozjemcze.

Niepokojąca tendencja

Uchwała Egzekutywy KW PZPR kładła również nacisk na przestrzeganie zakładowych regulaminów pracy. Jak przedstawia się sytuacja w tej dziedzinie?

W skontrolowanych ostatnio przez WKZZ 50 zakładach wymierzono w 1965 roku 7829 kar z czego pracownikom inżynieryjno-technicznym – 345, administracyjnym – 280, a robotnikom – 7204. Taki a nie inny układ w dużym stopniu wynika z faktu, że robotnicy stanowią ogromną większość załóg. Pewien wpływ na przedstawiła sytuację ma jednak również stosowana czasami niedobra praktyka polegająca na karaniu za wypadki pracownika fizycznego w okolicznościach przemawiających za winą średniego lub wyższego dozoru.

Innego rodzaju nieprawidłowością jest nakładanie kar przez dyrekcję bez porozumienia się z czynnikami społecznymi (fakty takie ujawniono np. w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych i w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Krotoszynie). Zastanawiającą jest też dysproporcja w stosowaniu kar. W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych na 2576 zatrudnionych nałożono 1266 kar, w Stomilu na 3374 pracowników – 1322 kary, podczas gdy w Zakładach Mięsnych – Rzeźni w Poznaniu ukarano 56 osób (1608 zatrudnionych) a w Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich w Ostrowie – 9 z liczącej 1137 osób załogi.

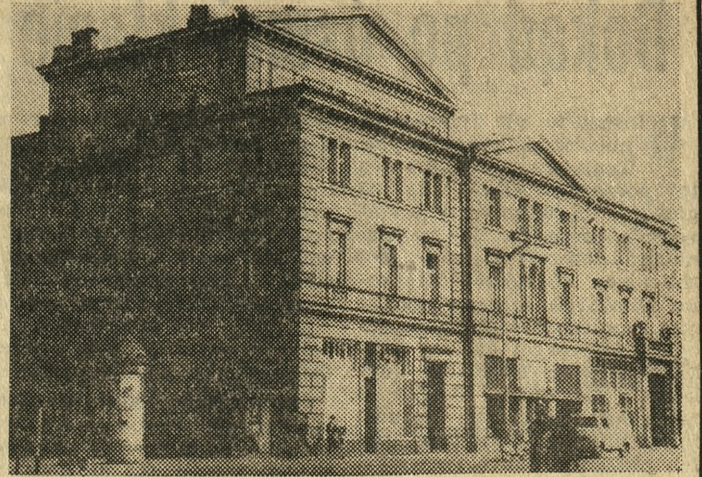
Nie omówiliśmy działalności wszystkich rzeczowników pracowniczych interesów (np. przemysłowej służby zdrowia). Mimo to można powiedzieć, że w niejednym zakładzie pracy wiele ogniw powołanych z myślą o obronie pracownika – nie spełnia faktycznie tej roli. Ma to decydujący wpływ na to, że przestrzeganie przepisów ustawodawstwa pracy nadal stanowi ważny problem.

MICHAŁ ŁUCZAK

40-lecie Rozgłośni Poznańskiej PR

Nadane na falach eteru, 24 kwietnia 1927 r. dźwięki hejnału z wieży poznańskiego ratusza obwieściły, że polskiej radiofonii przybyła nowa – trzecia po Warszawie i Krakowie – rozgłośnia. Mieściła się w budynku dzisiejszej Arkadii w Poznaniu (patrz zdjęcie obok), a jej zasięg był wyłącznie lokalny. Dopiero od 1934 roku, po otrzymaniu 60-kilowatowej stacji nadawczej Radio Poznań nadawało na falach europejskiego zasięgu.

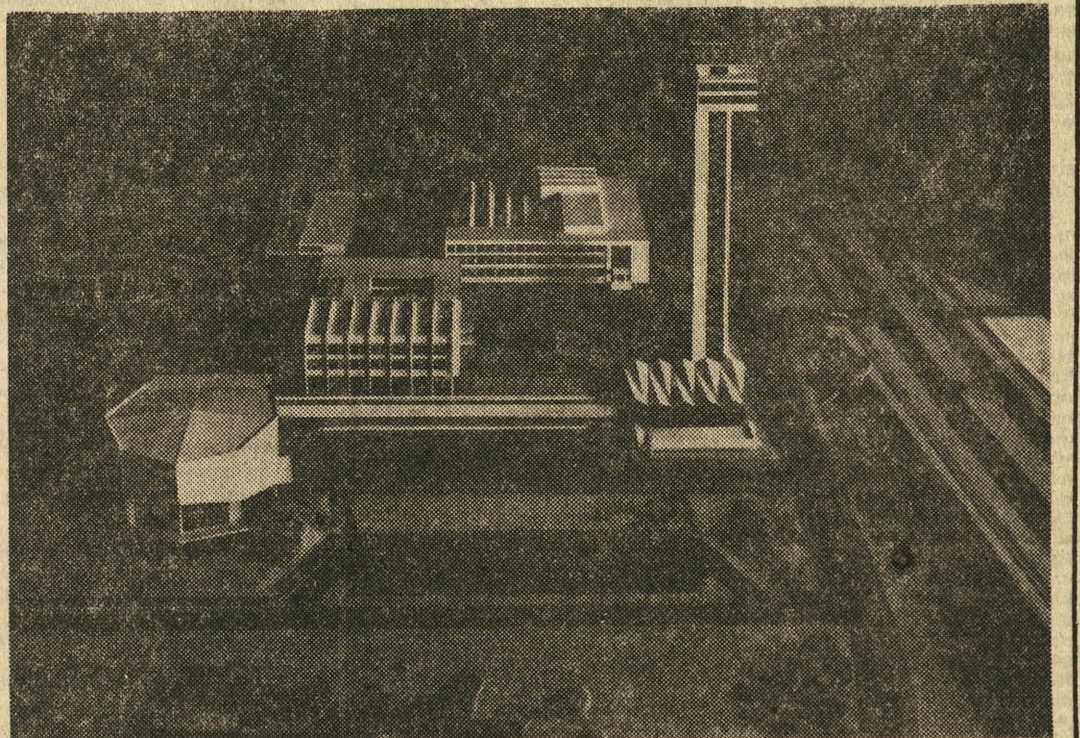
Powojenna historia naszego radia, które towarzyszy nam na co dzień, rozpoczęła się 2 marca 1945 r. Jakże wiele zmieniło się od tamtych pio-



Fot. L. Budziński

nierskich dni. Nasza rozgłośnia dysponuje bowiem obecnie radiostacją najsilniejszą w Polsce na falach średnich, a w przyszłości przeniesie się do nowej siedziby (poniżej – zdjęcie z makiety projektu koncepcyjnego – Ośrodek Radiowo-Telewizyjny na Ratajach). Krąg słuchaczy,

mimo konkurencji TV, też stale się rozszerza szukając i znajdując w audycjach radiowych rozrywkę przyjemną i pouczającą. Z okazji jubileuszu – naszym Kolegom z Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia przesyłamy serdeczne gratulacje i życzenia pomyślnego rozwoju!



NASZE ROZMOWY

Rodzinna fabryka

Z „Głosu”? Bardzo się cieszę. Muszę się pochwalić, że ja dawniej sama sprzedawałam „Głos” w kioskach. Kiedy jeszcze nie było „Ruchu”. Od 1945 roku...

Potem pracowałam jako pakierka w wytwórni papierosów. Co było później? Trafiłam do warsztatów Technicz-

nej Obsługi Rolnictwa. Przemieniła się ona w Fabrykę Maszyn Zręcznych im. 15 Grudnia, która potem została włączona do budowanej Poznańskiej Fabryki Maszyn Zręcznych. Mam więc tutaj trochę nietypowy staż; choć PFMZ ma 14 lat, to ja tu już pracuję 17 lat, teraz w oddziale przygotowania produkcji.

Była Pani wtedy chyba jeszcze jedną z nielicznych kobiet w fabryce. W historii tego zakładu 14 lat, to szmat czasu. Stworzono nowe warunki pracy, wdrażano postęp techniczny, zmieniła się też niewątpliwie struktura załogi. Jakże więc można dostrzec różnice w pracy kobiet z PFMZ wtedy i dziś?

Tak, byłam tutaj jedną z pierwszych. Jeszcze przez długi czas w PFMZ pracowało niewiele kobiet. I praca ich była wówczas cięższa. Po okresie organizowania zakładu uporządkowano stanowiska, dostosowano je też do liczby zatrudnionych tu kobiet. Dzisiaj jest nas 500. Kiedy więc przychodzi 8 Marca, ten dzień staje się świętem dla całej prawnie fabryki. Honorują nas zresztą nie tylko od święta, Tu się widzi i wyczuwa, że pracują kobiety, że dba się o nas. Prosto mówiąc, zmieniły się warunki pracy w PFMZ, skoro w tak specyficznym przemyśle – ciężkim, do którego należymy, można dzisiaj zatrudnić 500 kobiet.

8 godzin przebywa Pani w fabryce, potem wraca do domu, żeby znowu pracować. He, e, e, czy 10 godzin?

Tak że nie jest. W domu mam masę zajęć, ale pomaga mi cała rodzina. Więc zawsze znajduje czas także dla siebie. Chodzę do teatru, szczególnie lubię kino. A jak mam wolną chwilę, poczytam sobie gazety.

„Głos” oczywiście także. W do godnych chwilach mamy zresztą wszyscy w domu stały temat do rozmów...

— ? —

— Żeby pan wiedział — o naszej fabryce. Bo ona jest naszą, rodzinną. Tutaj pracuje mój mąż, jest kierownikiem zmianowym w montażu snopowiazałek, tutaj też jako rozdziałca pracuje mój syn. Jeszcze tylko wnuczka nie chodzi do PFMZ, bo też ona jeszcze chodzić nie umie... Wiek w do-



Janina Wilczewska

mu zawsze jest o czym mówić, a co dziwne jeszcze nigdy się nam to nie znudziło.

Janina Wilczewska nie wygłada na to, aby już miała wnuczkę. Być może, że tak świetnie konserwuje ją energia, z jaką udziela się w fabryce. Prócz zawodowych obowiązków, m. in. dbałości o sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, ma jeszcze czas na działalność społeczną, w organizacji partyjnej, w radzie. Musi też mieć czas na prowadzenie domu. Jest przecież kobieta.

Rozmawiał

ZBILUT SEK

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Jeżeli wywalą drzwi, i wrzucą przez nie granat, lub jeśli zrobią to samo z granatem przez okno — co znowu wydawało mi się prawdopodobne, bo przypuszczałem, że drzwi, i hałasy przy nich służą jedynie do odwrócenia uwagi — to wówczas nie ma po co wyjmować efena. Moje rozumowanie wydało mi się oczywiste i logiczne. Oparłem się wygodnie, i czekałem, co będzie.

Szmer pod drzwiami powtórzył się. Były teraz energiczniejsze, niecierpliwe, jak gdyby człowiek za nimi ukryty, przynaglany był do działania przez swoich kompanów. Chodziło prawdopodobnie o to, żeby sprowokować któregoś z nas do podjęcia do drzwi, i zobaczenia, co się za nimi dzieje. Dlatego pewnie nie pukano zwyczajnie, tylko zachowywano się tam tak dziwnie, jakby ktoś w ciemności szukał klamki.

Szmer nie ustawał. Trochę wydało mi się zastanawiające, że szuranie obejmowało, jak mogłem stać wywnioskować, dolną połowę drzwi. Piekłne cwaniaki! — przebiegło mi przez głowę — chcą w ten sposób uspić naszą czujność! Żeby tamci łapy wyjęli z kieszeni. O to im chodzi! Ten bystry z oczami, chciał wyrwać się do przodu. Miał pewnie zamiar podejść z boku do drzwi. Ołbrzym, długą jak grabie łapą, zagarnął go z powrotem.

Hałasy za drzwiami powtórzyły się głośniejsze. Spojrzałem na Pitzę. Oczy nasze spotkały się. Nic innego — powiedział mi tą drogą — tylko ten szpicel szefi naszym tropem. Teraz przysłał tu gliny. Przymknąłem wolno powieki na znak, że jestem tego samego zdania. Poczułem, że serce zaczyna mi walić. Dopiero teraz, w uszach słyszałem pukanie, w skroniach, w gardle, wszędzie. To pewnie dlatego, że czekałem, odkryłem z ulgą, nic innego. Czekanie mi szkodzi! Nawet największy spryciarz źle znosi czekanie. Jasne! Kiedy jakiś beznadziejny cwaniak ma cholernego pietra, przyszło mi do głowy, to

wymyślał sobie takie różne rzeczy. Po raz pierwszy, od wyjazdu ze Szwajcarii, bałem się naprawdę.

Rumor za drzwiami powiększał się.

Trwał teraz z krótkimi tylko przerwami. Widocznie musza się niecierpliwie, pomyślałem, zaczynają tracić nerwy. Zaczynają awanturować się na dobre. To samo pomyśleli sobie pewnie wszyscy, bo porozumiewaliśmy się oczami, i kiwnęliśmy głowami na znak, że właśnie w ten sposób tłumaczymy sobie tę rzecz. Teraz dopiero przeszła mi myśl, że wpadłem, i że koniec. Ze wszystkim. Trzeba widocznie trochę czasu, żeby sobie to dobrze uświadomić. Żaden cwaniak nie ma ochoty szybko pogodzić się z tym, że zgaśnie, i wyciągnie kopytą — zaraz, albo trochę później. Myśle, że tak by właśnie tę rzecz wyjaśnił Pitz.

Poczułem pot we włosach, i chłód na skórze twarzy, jakby musnął mnie chłodny powiew. Nogi zrobiły mi się takie, jakby mnie kto naraz kopnął w obie. Jakby mnie dobrze w nie rąbnął. Coś takiego właśnie beznadziejnie czułem w nogach. A ręce? Nawet mówić nie warto. Wstyd. Poczułem do siebie obrzydzenie. Nie ma nic gorszego na świecie, jak porządnie zestrachany spryciarz. Ohydą. Albo coś jeszcze znacznie gorszego.

Ołbrzym ledwie dostrzegalnym poruszeniem głowy, i powiek, poleciał mniejszemu skończyć z tym. W tym momencie hałas za drzwiami, jeszcze wzmożł się. Ruszono dwa razy klamką. Było jasne, że ci za drzwiami też już mają dosyć. Musza być wściekli. O to też pewnie chodziło Ołbrzymowi. Chciał wyprowadzić ich z równowagi.

Mniejszy dwoma susami skoczył do drzwi.

Zauważyłem, że Ołbrzym nie spuszcza z oczu, oprócz drzwi, również sufitu, a raczej otworu w suficie. Dopiero teraz go spostrzegłem. Mogłbym przysiąc, dopiero teraz pokazał się. Przez cały czas, jak tu siedziałem w suficie niczego takiego nie było. W tej chwili z góry ział wielki czarny otwór. Dałbym głowę, że coś w nim mignęło.

Oczy! Jasne. Zażwieciły się oczy. Za moment drugie! To nie były kocie oczy. Na strychu byli ludzie! Jasna cholera, pomyślałem, ale tu się za chwilę zacznie!

cdn.

Dokąd po ósmej klasie

Specjalizacja bez... głowy?

Wiosna, to nie tylko pora poetów i zakochanych. Tematem, bijącym o tę porę wszystkie inne na głowę — poruszającym w tramwajach, domach, na spotkaniach towarzyskich — jest zbliżające się zakończenie roku szkolnego, a w związku z nim, konieczność podjęcia decyzji, dotyczącej dalszej nauki wszystkich Staszków, Jacków i Grażynek. Troska o przyszłość dzieci jest sprawą najważniejszą, zarówno dla ich rodziców, jak i dla wszystkich tych, którzy podjęli trud wychowania przyszłych gospodarzy naszego kraju. Dla jednych i drugich więc nie jest obojętne, że tegoroczne prognozy, dotyczące możliwości kontynuowania wykształcenia w szkołach średnich są w naszym województwie bardzo optymistyczne. Szkoły podstawowe opuszcza bowiem 29.800 uczniów, a miejsc w szkołach zawodowych i liceach ogólnokształcących jest 33.495. Stąd powstała nie tylko pełna szansa dalszego kształcenia dla wszystkich tegorocznych absolwentów szkół podstawowych, ale istnieje również możliwość otrzymania miejsca w szkole średniej dla tych, którzy, z braku miejsc, nie zasiedli w niej w dwóch poprzednich latach.

Zanim jednak po poradach rodzinnych i konsultacjach z przyjaciółmi, rodzice zasiadają do napisania podania o przyjęcie do klasy I wybranej szkoły średniej (sekretariaty szkół przyjmują je już od 16 kwietnia do 10 czerwca br.), warto zastanowić się nad wszystkimi możliwościami wyboru. Jasne, że przy wyborze profilu szkoły, ważne jest głównie uzdolnienie dziecka, jego zamiłowania, struktura fizyczna i psychiczna. Ale jak wykazuje doświadczenie, często 14-15-letni młodzieńcy nie do końca zdają sobie sprawę ze swoich faktycznych zdolności. Bywa, że i rodzice — nie zawsze dobrze poinformowani o wszystkich możliwościach kontynuowania wykształcenia, poszerzających przecież z roku na rok w miarę rozwoju naszego szkolnictwa — kierują dzieci do zawodów tradycyjnych, których rynek pracy w tej liczbie nie potrzebuje.

Można bez przesady powiedzieć, że obecny stan szkolnictwa średniego w naszym województwie pozwala tych błędów uniknąć. Na młodzież czekają bowiem — 84 zasadnicze szkoły zawodowe po VIII klasie szkoły podstawowej, w tym 24 zasadnicze szkoły rolnicze; 88 zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących — w tym 40 międzyzakładowych i 48 przyzakładowych; 77 średnich szkół technicznych po VIII klasie; 20 średnich szkół technicznych, dostępnych po zasadniczej szkole rolniczej i szkole przysposobienia rolniczego; 60 liceów ogólnokształcących oraz 346 szkół przysposobienia rolniczego.

Jednak nie tylko liczba szkół jest czynnikiem sprzyjającym przy wyborze kierunku dalszego kształcenia naszych dzieci. Ważne jest, że szkoły te proponują kształcenie w nowych, zgodnych z zapotrzebo-

waniem rynku pracy — zawodach. Szczególnie cenne jest, że propozycje te w poważnym mierze dotyczą dziewcząt, których aż 18.060 opuszcza w bieżącym roku szkoły podstawowe. Miejsca dla dziewcząt zostały zarezerwowane na wszystkich kierunkach mechanicznych — w zawodach coraz bardziej atrakcyjnych i przez dziewczęta poszukiwanych.

Dla przykładu Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej w Poznaniu — na 80 miejsc do klas mechaniki precyzyjnej, przyjmie 70 dziewcząt, a na 40 miejsc do klasy mechaniki maszyn biurowych — 35 dziewcząt; Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Turku przyjmie 20 dziewcząt — przyszłych ślusarzy-mechaników. Wiele atrakcyjnych miejsc czeka na dziewczęta w zasadniczych szkołach zawodowych dla pracujących (przyzakładowych). Szkoła przy Fabryce Łożysk Tocznych w Poznaniu sformułi będzie 20 dziewcząt — tokarzy i 40 szlifierzy metali; Szkoła przy Rzeźni — 30 masarzy, przy „Gopianie” — 30 czekoladziarzy, szkoła przy Zakładach „Cegielskiego” — 80 tokarzy i 40 elektromonterów, szkoła przy Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie wyszkoli 10 dziewcząt w zawodzie mechanika aparatów automatycznych i 28 w zawodzie monterów układów elektrycznych i automatyki przemysłowej.

Podobnie sprawa wygląda w średnich szkołach technicznych, gdzie dla dziewcząt zostały zarezerwowane takie kierunki, jak np.: budowa maszyn, teletransmisja, naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych, technologia ceramiki, automatyka i zabezpieczenie ruchu kolejowego, agrotechnika, gospodarstwo leśne i wiele innych.

Pewną nowością jest postanowienie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, że wszystkie szkoły średnie — zarówno zawodowe, jak i licea ogólnokształcące — będą w przyszłym roku szkolnym szkołami koedukacyjnymi. Doświadczenie pedagogów wykazało bowiem, że w szkołach tego typu łatwiej przebiega proces wychowawczy. Młodzież obydwu płci w koleżeńskie atmosferze szkoły wyzbywa się kompleksów wieku dojrzewania, które w dużej mierze hamują zarówno jej zdolności percepcji wiedzy, jak i prawidłowy rozwój osobowości.

Tak więc, przyszły rok szkolny zapowiada się dla szkół średnich naszego województwa bardzo ciekawie. I to zarówno dla wielotysięcznej rzeszy uczniów tych szkół, jak i dla nauczycieli. Klasy szkolne bowiem nie będą, jak do niedawna, przeładowane, co pozwoli wreszcie nauczycielom na prawidłowe realizowanie nie tylko programu nauczania, ale również podstawowej funkcji swojego zawodowego powołania — wychowywania.

BARBARA MOSIĘŻNA

Projektowane z rozmachem, nowe hale Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój” w Poznaniu stawiano wtedy (1963 r.), kiedy pojawiały się już pierwsze sygnały o nadchodzącym zmierzchu tradycyjnych koszul męskich z bawełny oraz o rodzącym się boomie na koszule typu non iron i polo. Jednak władze nadzórne — Krajowy Związek Spółdzielni Odzieżowych i Włókienniczych w Warszawie — budowy nie wstrzymały. Ba nie zdecydowano się nawet na częściowe choćby zróżnicowanie instalowanego w nowych halach sprzętu tak, aby w przypadku malejącego popytu na koszule bawełniane, można było przestawić się na szycie innych wyrobów.

Cóż, wszyscy nakoło, nawoływali do specjalizacji produkcji. Hasło o specjalizacji stało się więc swego rodzaju fetyszem, który zagłuszył rodzaje się tu i ówdzie niepokojące o przyszłość spółdzielni.

A rezultaty? Już w drugim roku po uroczystym przecięciu wstęg i spełnieniu okolicznościowych toastów, spółdzielnia rozpoczęła walkę o życie. W roku ubiegłym stanęła oko w oko z widmem bankructwa.

Świadczą o tym choćby wskaźniki wykonywania miesięcznych planów produkcji towarowej: styczeń — 65,9 procent, luty — 53,9, marzec — 95,8, kwiecień 119,4, maj — 90,7, czerwiec — 75,6, lipiec — 30,0, sierpień — 106,3, wrzesień 60,9, październik — 127,5, listopad — 47,3 i grudzień — 42,7 procent. Łącznie, plan roczny spółdzielnia wykonała zaledwie w 61,6 procentach. Włożone w budowę fabryki społeczne zlotówki (18 milionów) nie przyniosły więc spodziewanych korzyści.

A Krajowy Związek Spółdzielni Odzieżowych i Włókienniczych przez cały czas wstydlawie milczał. Mimo że był zorientowany co się dzieje na rynku koszul w kraju, nie wahał się w roku 1967 nałożyć na spółdzielnię zadań planowych o około 6 procent wyższych od ubiegłorocznych. Liczył odwołania spółdzielni, a na wet pismo Wojewódzkiego Oddziału NBP alarmującego, że plan ten jest nierealny, że spółdzielnia nie ma zamówień, a magazyny są pełne niesprzedanej produkcji — pozostawiały bez odpowiedzi.

W styczniu bieżącego roku spółdzielnia wykonała plan w 90 procentach. W lutym — w 64. Nie pomagały nawet daleko idące przeceny — zbytu nie było. Rynek zapchany jest koszulami.

Aktualną sytuację w tej dziedzinie najlepiej charakteryzuje chyba informacja tygodnika „Życie Gospodarcze” z 2 kwietnia br.:

... „W Łodzi odbyła się giełda koszul, na której wytwórcy zaofiarowali handlowi dostawę 850 tysięcy koszul, wdzianek i bluzek supermodnie skrojonych i wytwor-

zonych z nowoczesnych materiałów. Handlowcy zachwycali się, ale zamówili tylko 53 tysiące. Giełda zakończyła się fiaskiem. Dlaczego? A bo w magazynach hurtowni leży 9 mln koszul, czyli dwukrotnie więcej, niż dopuszczają normy. Jest to towar niemodny, niedobry, lub z innych przyczyn nie znajdujący uznania klientów. Handel nie chce więc, kupując nowości, na zawsze i ostatecznie zamrozić tych zapasów. Póki nie wykupimy bubli, nie dostaniemy nowości. Ale zanim kupimy buble nowości staną się z kolei bublami. Wyjście jest tylko jedno: sprzedaż wiazana. Chcesz pan koszulę non iron z półokrągłymi rogami kołnierzyka zapinanymi na guziczki — kup pan męską, nocną, batystową koszulę z greckim szlaczkiem...”

W magazynach handlu leży 9 mln bawełnianych koszul i ich produkcję trzeba ograniczyć na rzecz koszul typu non iron i polo, które — choć na zachodzie przestały już być szlagierem mody — u nas wciąż jeszcze idą w sklepach jak woda. Być może za dwa — trzy lata sytuacja się zmieni, lecz i wtedy wąska specjalizacja w produkcji koszul mo-

że grozić ryzykiem rozminięcia się z modą z wszystkimi stąd płynącymi konsekwencjami.

Wróćmy do problemów — spółdzielni „Pokój”. Dysponując parkiem maszyn przystosowanych do produkcji koszul z różnych odmian tkanin bawełnianych, nie jest ona w stanie, tak z dnia na dzień, przestawić się na szycie wyrobów z innego materiału. To wymaga czasu i pieniędzy, których zresztą spółdzielnia nie ma. Nie wypracowuje przecież zysku i nie dzieli dywidendy.

Na razie więc ogranicza zatrudnienie szwaczek (z 451 w ubr. do 396 w lutym br.), część pozostałych posyła na płatne i bezpłatne urlopy i na własną rękę szuka zbytu na posiadane koszule oraz zamówień na nową produkcję.

Wykorzystując różne okazje, sposoby i formy spółdzielnia dociera do szkół zawodowych, do służby zdrowia, do restauracji i kawiarni oferując im szycie — według indywidualnych gustów i wymogów przedsięwzięcia — odzież ochronną. Różnych kitli i fartuszków, czepczków i bluzek, z falbankami i bez... Zabiegi te przynoszą już pewne rezulta-

ty. Nie wystarczają jednak na pełne wykorzystanie posiadanych mocy produkcyjnych.

A Krajowy Związek Spółdzielni Odzieżowych i Włókienniczych w Warszawie w dalszym ciągu nie przejawia większego zainteresowania właścicielom wykorzystaniem zakładu. Zaproszony w tej sprawie na posiedzenie egzekutywy KD PZPR na Nowym Mieście w Poznaniu wiceprezes Związku nie mógł przedstawić żadnego rozsądnego programu zażegnania kryzysu. W kilka dni później zdobył się jedynie na pominięcie wskaźników tegorocznego planu spółdzielni, dzięki czemu, formalnie wykonała ona zadania I kwartału. Lecz problem jako taki pozostał.

W tej sytuacji egzekutywa KD wysunęła wniosek o wyłączenie spółdzielni spod zarządu związku krajowego w Warszawie i przekazanie jej w opiekę Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy w Poznaniu.

Jak się potoczą dalsze losy spółdzielni — zobaczymy. W każdym razie, jej kłopoty świadczą że wąska specjalizacja produkcji przynosi korzyści, lecz trzeba specjalizować się z... głową. To znaczy: umieć przewidywać.

PIOTR CHOJNACKI

Co niżej - inni

W cotygodniowej relacji z Pekinu stały korespondent „TRYBUNY LUDU” (nr. 112 C) — DANIEL LULIŃSKI informuje o trzech wydarzeniach dominujących ostatnio w Chinach:

Po pierwsze — utworzono w Pekinie, z dawną zapowiedzią, tzw. miejski „komitet rewolucyjny”. Oznacza to oficjalne zlikwidowanie, sparaliżowanie już zresztą od kilku miesięcy, stołecznych władz Komunistycznej Partii Chin oraz konstytucyjnych organów władzy ludowej Pekinu. Przy pomocy armii stworzono nową strukturę życia politycznego i administracyjnego stolicy Chin.

Po drugie — przywódca „rewolucji kulturalnej” w wygłoszonych 20 kwietnia br. w Pekinie przemówieniach z okazji proklamowania „rewolucyjnego komitetu” nakreślił program dalszej walki politycznej z całą opozycją wobec linii Mao Tse-tunga. Walka ma obiać nie tylko Liu Szao-tsi i innych przywódców KPCh, lecz także władze prowincji i poszczególnych instytucji.

Po trzecie — ponownie kierownictwo „rewolucji kulturalnej” podkreśla decydujące znaczenie zbrojnego poparcia armii dla tej kampanii.

We wspomnianym wiecu uczestniczyły tysiące uzbrojonych żołnierzy, zaś w 5-osobowym kierownictwie pekińskiego miejskiego

Likwidacja władz partii w Pekinie

„komitetu rewolucyjnego” znalazło się 3 wojskowych. Ostro krytykowane dawne kierownictwo komitetu miejskiego KPCh, usunięte w czerwcu ubr. a także powołany wówczas przez Mao Tse-tunga nowy komitet, który — jak się mówi — „zawiodł zaufanie przewodniczącego Mao”.

„Sie Fu-czy (przewodniczący „komitetu rewolucyjnego” — przyp. lekt.) ani słowem nie wspomniał — pisze Luliński o odbudowie w przyszłości stołecznych władz KPCh i Związku Młodzieży Komunistycznej. O stołecznych władzach partii mówił tylko w czasie przeszłym i w kontekście krytyki opozycyjnych wobec linii Mao i „rewolucji kulturalnej” poglądów, które rzekomo utrzymywały się w Pekinie od momentu wyzwolenia stolicy, czyli od 18 lat”.

Pekiński „komitet rewolucyjny” ma być modelem powoływania władz w całych Chinach. Z przemówień o sytuacji w Chinach wynika — czytamy — że:

„we własnych szeregach istnieją poważne rozbieżności i negatywne zjawiska np. anarchizm czy egoizm, że nadal „trujące wpływy” opozycji stwarzają wiele trudności”.

Zwracało uwagę całkowite pominięcie przez mówców konkretnych postępow „rewolucji kulturalnej” w terenie oraz

brak oceny sytuacji gospodarczej kraju lub choćby tylko naszkicowania zadań ekonomicznych tego olbrzymiego kraju”.

Przewodniczący „komitetu rewolucyjnego” Sie Fu-czy podkreślił: „Mimo „zjednoczenia” — wśród organizacji, które utworzyły nową władzę istnieją antagonizmy i rozbieżności, które nie powinny jednak prowadzić do „wojny domowych” między nimi (...). Wszyscy mówcy podkreślali, że nowy etap „rewolucji kulturalnej” winien się charakteryzować jednoczesną, bardziej pogłębianą i powszechną walką, demaskowaniem, krytyką i „odrzucaaniem” przeciwników linii Mao.

Głównym celem walki mają być: „główne osoby we władzach partii, które kroczą drogą kapitalistyczną”, członkowie tzw. „kontrewolucyjnej rewizjonistycznej klik” z dawnego komitetu miejskiego KPCh w Pekinie, z dawnego wydziału propagandy KC partii, dawnego Ministerstwa Kultury oraz — tak jak latem ub. r. — tzw. „burżuazyjne autoritety akademickie”. Cziang Czing (żona Mao — przyp. lekt.) uważa tę walkę za „główną, kluczowe zadanie na najbliższe stulecie”.

Czołowi działacze uznawani za wrogów Mao w oficjalnej prasie nadal nie są wymieniani po nazwisku.

„Fakt ten komentowany jest w Pekinie jako jeszcze jeden dowód, że w KC KPCh nie ma nadal jednolitego poglądu na to, jak ocenić linię polityczną działaczy partii uznanych za oponentów Mao Tse-tunga i „rewolucji kulturalnej”.

Natomiast na plakatach „czteronogwardystów” i licznych gazetkach stale wymienia się ich nazwiska. Wojna plakatowa zresztą od dawna nie ustaje. Oto ukazał się plakat, podpisany rzekomo przez przewodniczącego ChRL Liu Szao-tsi, krytykowanego ostro w prasie i w gazetkach; domagał się on podobno zwołania sesji KC partii dla omówienia wydarzenia „rewolucji kulturalnej”. Po kilku go dzinach plakat ten zerwano. Ukazały się natomiast wielkie plakaty obwiniające Liu Szao-tsi i byłego szefa Sztabu Generalnego Armii o przygotowanie w lutym 1966 r. „za machu stanu”

„Plakaty te — kończy Luliński — komentowane były w Pekinie jako jeszcze jeden wyśilek kierownictwa „rewolucji kulturalnej”, aby izolować czołowych opozycjonistów przy pomocy oskarżeń o „zdradę stanu”, ponieważ zarzuty natury ideologicznej o przeciwstawienie się Mao nie przyniosły ich oczekiwanego rozgromienia”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

LEKTOR

TELEWIZJA

Czekanie na filmy

Telewizja dość dużo miejsca poświęca omawianiu różnego rodzaju filmów. Nie można też narzekać na małą liczbę wyświetlanych filmów fabularnych. Niestety, są to przeważnie filmy albo mniej lub bardziej stare i w normalnych kinach wyeksploatowane do granic możliwości albo też wręcz trzeciorzędne lub jeszcze gorsze. I będzie tak dopóki dopóki istnieją kina i telewizja. Nie zanosi się więc na wspaniałomyślną rezygnację kin z atrakcyjnych filmów, bo to — choć leżałoby w interesie milionów widzów — stałoby się katastrofą dla kin. Nie zanosi się też na razie — co byłoby wyjściem kompromisowym ale dla kin również niekorzystnym — na podział według zasady: połowa dobrych filmów kinom, połowa telewizji.

Wyjście jest jedno: dawać jak najwięcej filmów telewizyjnych nie tylko importowanych lecz także produkcji krajowej. Dotychczas zrobiliśmy kilka filmów seryjnych, wśród których znalazły się tak udane jak „Cztery pączki” i „Wojna domowa” oraz tak słabe jak „Barbara i Jan” i „Kapitan Sowa na tropie”. Ostatnio TV przygotowała starannie obsadzone krótkie filmy z cyklu „Klub profesora Tutki” według opowiadań Jerzego Szaniawskiego z G. Hołoubkiem w roli profesora. Poza tym mieliśmy możliwość oglądać kilka znako-

mitych filmów telewizyjnych. Przypomnę „Mistrza”, „Awatar” czy niedawno wyświetlanego „Ojca” (nie mylić z równie doskonałym spektaklem teatralnym) w reżyserii J. Hoffmana z T. Fijewskim w roli głównej. Film ten, przypominający, mimo elementów komediowych, był mocnym głosem w dyskusji nad wychowaniem młodzieży, dyskusji, którą pod hasłem „Młodzi na rozstajach” nie tak dawno prowadził „Głos Wielkopolski”. „Ojciec” był głosem tym mocniejszym, że walory artystyczne filmu — scenariusz, reżyseria, gra aktorów — ocenici trzeba bardzo wysoko. Wysoko też odnotować trzeba niektóre filmy z cyklu „Dzień ostatni — dzień pierwszy”; wśród nich na czoło wysuwa się chyba „Wózek” z B. Pawlikiem i W. Golasem w rolach głównych. Obraz ten ukazuje epizod ewakuacyjnej wędrowki więźniów obozu koncentracyjnego w dniach, kiedy panowanie hitlerowców zbliżało się już do końca. „Wózek” wyświetlano kilkakrotnie. I tu właśnie wracamy znów do sedna: filmów telewizyjnych produkujemy wciąż za mało, chociaż podobno obok NRD najwięcej wśród krajów socjalistycznych. W zestawieniu jednak z telewizjami zachodnimi i — co najważniejsze — w od-

czuciu samych widzów, daleko nam do stanu zadowalającego. Ale bądźmy dobrzy myśli: poczekajmy, co nam przyniesie ten rok, na który zapowiadano kilka nowych pozycji.

Każdy, kto zna w epickim stylu utrzymaną powieść Jerzego Putramenta „Wrzesień”, z ciekawością a równocześnie i z niepokojem oczekiwał wystawionych przez Teatr TV scen dramatycznych (tak Telewizja określiła spektakl) pt. „Ostatnie rozmowy”. Na szczęście twórcy widowiska wybrali z powieści fragmenty doskonale nadające się na sceniczną adaptację, konsekwentnie trzymając się koncepcji, którą tak trafnie odzwierciedla tytuł. Adaptacja ukazuje sytuację Polski przedwzrostowej, jej konflikty doprowadzające do tragicznego końca. Reżyseria A. Konica i gra aktorów z M. Dmochowskim na czele również przyczyniły się do sukcesu „Ostatnich rozmów”.

Uznanie musi wywoływać konsekwencja Telewizji w demaskowaniu prawdziwego oblicza monarchistycznego Radia „Wolna Europa” i sił, które się za nim kryją z osławionym CIA na czele. W tym tygodniu znów nadano program doku-

mentalny pt. „CIA i RWE”; i wydaje mi się, że program ten był nie tylko lepszy od poprzedniego pod względem merytorycznym, bardziej polemiczny i demaskujący „niezależność” Radia Wolna Europa oraz jego niektórych pracowników władających językiem polskim, ale także lepszy formalnie, co dotyczy nie tylko swobodnie mówiącego do kamery prowadzącego program J. Kolczyńskiego ale także ilości materiału filmowego i ilustrującego.

Ileokroć oglądam kolejny program „Studio Uno” podziwiam świetnych wykonawców i precyzję techniczną twórców widowiska, które choć nie ma ambicji głębi artystycznej, adresowane jest do zróżnicowanej rzeszy i przez te rzesze z przyjemnością odbierane. Przeciwnieństwem tego typu rozrywki, której raczej nie umiemy robić, są programy bardziej kameralne; w tej dziedzinie mamy coś niecoś do powiedzenia. Przykładem są „Listy śpiewające”. Agnieszki Osieckiej. Niedzielny program z tego cyklu zatytułowany „Wielki biały okręt” w reżyserii E. Dziwiewskiego nosił w sobie trochę elementów ironii i satyry pod adresem ekstrawagancji młodzieży zachodniej, co niektórzy mogli wziąć na serio, ale w sumie był miły. Uznaje i szanuje M. Mileckiego jako aktora, nie przypadł mi jednak do gustu jako wykonawca piosenek. Podobały mi się natomiast H. Skarżanka, K. Sienkiewicz i M. Zawadzka.

Szansę dla każdego

Wszystkie motocykle na Wolę!

Wola i słynny tor trawiasty kolarz nam się najczęściej z wyścigami o „Złoty Kask”. Tym razem jednak, nie o mistrzach szybkiej jazdy pomyślano, ale o tych wszystkich, którzy dalecy są od wszelkich wyczynów sportowych i spokojnie na swych dwóch kółkach kręcą kilometry na wycieczkowych szlakach.

W najbliższą niedzielę, 30 bm., na terenach Centralnego Ośrodka Jeździeckiego na Woli, odbędzie się wielka impreza motocyklowa pod hasłem „Jeździmy sprawnie i bezpiecznie”. Uczestnikami zabaw zręcznościowo-sprawnościowych może być każdy, kto ze swym pojazdem zgłosi się w jednym z punktów na torze, między godz. 9 a 11. Udzielić biorą wszelkie pojazdy jednośladowe od mo-

torowców po najcięższe maszyny podzielone na trzy klasy.

Zupełną nowością w tego rodzaju imprezach jest fakt, że startować może nie tylko kierowca ale dowolna liczba uczestników na tym samym motocyklu. Każdy z nich musi posiadać prawo jazdy i przedstawić komisji kartę rejestracyjną pojazdu. Cała rodzina albo kilku kolegów może więc kolejno stawać do prób i walczyć o jedną z licznych cennych nagród ufundowanych przez organizatorów.

Na pomysł zorganizowania takiej właśnie imprezy, przyjemnej a równocześnie pożytecznej imprezy w „Tygodniu kultury na jeźdźni” wpadł Zarząd Okręgu Polskiego Związku Motorowego a współorganizatorami są: PZU i Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania. Gratulujemy pomysłu, a kierowcom życzymy wielu przyjemnych wrażeń i zarażenia się bakcylem sportowym. (d)

Impreza dla motorowiczów

Motoklub Unia Poznań organizuje 7 maja br. imprezę turystyczno-sportową dla posiadaczy motorowców w wieku od lat 15. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu przy ul. Grobla 30 do 6 maja. (x)

XX Wyścig Pokoju

Nie oddamy pierwszeństwa

Wyścig Pokoju jest imprezą sportową, której towarzyszy zainteresowanie daleko wykraczające poza ramy powszechnie przyjęte. Dwa tygodnie mają jednoczyć pod hasłem Wyścigu Pokoju tych kibiców, którzy z racji sympatyizowania, konkurującym klubom, są w przeciwnych obozach, jednocząc zatwardziałych kibiców z tymi — którzy przez cały rok nie interesują się sportem w ogóle. W tym czasie wszyscy jesteśmy jedną rodziną, przeżywającą każdy kilometr walki na trasie, a słuch nasz wyczerpany jest na słowa: „biało-czerwona koszulka w grupie inicjującej ucieczkę...”

Wszystkie finisze oglądamy w największym napięciu na ekranach telewizorów. Tylko jeden musimy przeżyć osobiście. Najlepsze sprawozdania i największy ekran telewizora, nie są bowiem w stanie oddać atmosfery, panującej na Stadionie im. 22 Lipca. Narastające napięcie, pojawienie się pierwszego kolarza w bramie stadionu, fetowanie zwycięzcy, runda honorowa; ten nastrój, kiedy

w pierwszej trójce jest Polak, ba poznaniak. To są niezapomniane chwile. I dlatego właśnie Stadion im. 22 Lipca zapelnia się każdego roku po brzegi, a liczni sprawozdawcy nie mogą wyjść z podziwu nad entuzjazmem i temperamentem mieszkańców tego miasta, które powszechnie uchodzi za spokojne i zrównoważone.

W parze ze spontanicznym entuzjazmem idzie jednak poczucie obowiązku, jako gospodarzy, stworzenie w naszym mieście takich warunków, aby kolarze i towarzyszący im osoby, czuli się u nas, jak najlepiej, aby wywieźli z Poznania jak najlepsze wrażenie. Nie przypadkowo Poznań przez kilka lat z rzędu był najlepszym miastem etapowym w Polsce, a w nieoficjalnej ocenie dystansował również miasta etapowe naszych sąsiadów. Ilekroć wyścig zatrzymywał się w Poznaniu, nie oddawaliśmy palmy pierwszeństwa. W jubileuszowym też jej oddać nie możemy, mimo iż dochodzą nas słuchy o daleko posuniętych przygotowaniach w innych mia-

stach, zmierzających do zdetronizowania nas.

Czyż trzeba do tego dawać, że w takim układzie funkcjonowanie wszystkich komórek Poznańskiego Komitetu Etapowego musi być szczególnie precyzyjne, że nie tylko od osób funkcyjnych, ale od nas wszystkich zależeć będzie atmosfera i oprawa tej imprezy w Poznaniu i na całej trasie od granicy województwa? W tym roku wystawieni jesteśmy na szczególną próbę, bowiem już drugi etap kończy się w stolicy Wielkopolski. Uwzględniając to, że pierwszy etap XX Wyścigu Pokoju odbywać się będzie na ulicach Warszawy, na naszym stadionie zakończy się pierwszy, szosowy etap, prowadzący 11 maja z Kutna do Poznania. Tym razem nam przypadł w udziale miły obowiązek nadania tonu atmosferze otaczającej sportową walkę na trasie. Przez kilka lat dawaliśmy dowody, że potrafimy wytworzyć odpowiednie nastrój. Zrobimy to na jubileuszowo, i jak zwykle, przy pełnych trybunach największej widowni Poznania. (Bod)

Pracownicy poszukiwani

— OBOROWEGO ze stałym pomocnikiem — zatrudni Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Wetna, p-ta Parkowo, tel. 16, pow. Oborniki. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia na miejscu. 46306g

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych na terenie województwa poznańskiego:

- ELEKTROMONTERÓW,
- POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW,
- MONTERÓW INSTALACJI WODNO-KAN.,
- POMOCNIKÓW MONTERÓW instal. wodno-kan.,
- MONTERÓW instalacji centralnego ogrzewania,
- POMOCNIKÓW MONTERÓW instalacji centralnego ogrzewania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 (dojazd autobusem linii nr 60 i 68). W3194

Praca

Pomoc do dziecka zaraz potrzebna. Piłmienna 13 m. 9 (przy ul. Swoboda). 46977g

Potrzebna osoba do pomocy w handlu, najchętniej z centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46457g.

Potrzebna zaraz pani do opieki nad niemowlęciem. Bułgarska 104 B m. 14. 46786g

Przyjmę pracę jako opiekunka do dzieci. Najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46414g.

Potrzebna samodzielna gospośka do małżeństwa z dwójkiem dzieci (3 i 8 lat) na dobrych warunkach. Może być z noclegiem. Zgłoszenia: Lisowskiego, Poznań-Włda, Chłapowskiego 10 m. 2. 46902g

Nauka

Student matematyki udziały korepetycji. Tel. 445-22. Zgłoszenia godz. 12-17. 46124g

Korepetycji z matematyki udzielam. Telefon 551-51. 46174g

Matematyki udzielię po godz. 16, Czesłowska 23 B m. 10, Debic. 46210g

Który z profesorów emerytowanych przygotuje zaraz do egzaminów państwowych, program Technikum Ekonomicznego. Wy nagrodzę i dam utrzymanie na miejscu. Adres wyskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46715g.

Sprzedaż

Sprzedam MZ ES 250-1, stan idealny, przebieg 8.000 km, eksponat MTP, kolor niebieski. Gwardia Ludowej 30 m. 35, od 16. 45940g

„Octavia - Super”, stan idealny sprzedam. Żurawia 4, pracownia czarek. 46175g

Sprzedam samochód „Warszawa” 203 w bardzo dobrym stanie. Nowak — Września, Kosynierów 20. 5493p

Sprzedam „Lambretę” i „Pannone”. Parking — Al. Marcinkowskiego 35. 47038g

„Octavię - Super” sprzedam. Telefon 588-28, po godz. 16. 47080g

Książki niemieckie — prawięci sprzedam. Gertruda Jazdon, Zakrzewo, p-ta Bełcin, pow. Wolsztyn, woj. Poznań. 5628p

Sprzedam platformę na szesnastkach. Poznań, ul. Hetmańska 40 m. 1. 46125g

Kredens kuchenny oraz tapczan 2-osobowy, tanio sprzedam. Adres wyskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46126g.

Pianino sprzedam, 3.500 zł. Poznań, Strzelecka 45 m. 3a, godz. 14-16. 46143g

Sprzedam „Warszawę” Pick-up, stan bardzo dobry. Oglądać: Edmund Stefanski, Poznań-Winiary, ul. Dobrzyńskiego 1, w godz. od 13-18. 46139g

Dnia 23 kwietnia 1967 r. zmarła po bardzo ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, siostra, synowa i bratowa, przeżywszy lat 57, Z BANEKICH

BARBARA KURZAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 kwietnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona RODZINA 47066g

Dnia 22 kwietnia 1967 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 46 roku życia, mój ukochany mąż, nasz drogi tatusz, najukochańszy syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Janiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Spławiu.

W smutku pograżona ZONA z RODZINĄ 47062g

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej

Oddział w Poznaniu

zawiadamia PT Klientów,

że zgłoszenia na przewóz przesyłek drobnych — w miejscowościach:

Tarnowo Podgórne, Czerwonak, Muro-wana Gołina, Owińska, Rydzyna, Szlichtyngowa, Bojanowo Pozn., Czempin, Kiecko, Kiszewo, Witkowo, Pobiedziska, Powidz, Rogozno, Strzałkowo, Stupka, Trzcinian, Siedlisko Czarńkowski, Wieleń a/Notecia

przyjmują od dnia 1 marca 1967 r.

wyłącznie miejscowe Urzędy Pocztowe.

Szczegółowe informacje znajdują się na tablicach informacyjnych PSK w wymienionych Urzędach Poczty.

K2509

USŁUGI dla LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

- STOLARSTWA
- CIESIELSTWA
- TARTACZNICTWA
- DOSTAWY ELEMENTÓW NA DOMKI JEDNORODZINNE, GARAŻE, DOMKI CAMPINGOWE, ALTANY, KURNIKI

świadczy

Zakład Prefabrykatów Trzcinowych

SIERAKÓW WLKP.

ul. Bohaterów nr 2 — telefon 26

W1165

Uwaga!



Uwaga!

PT KONSUMENTCI!!

Okazyjna, sezonowa sprzedaż obu-wia letniego i artykułów galanterijnych po obniżonych cenach.

Korzystajcie z okazji!

OFERUJEMY:

- OBUWIE SKÓRZANE — przecenione średnio o 40 proc. gdynki, riwierki, sandały damskie — już od ceny 30,— zł półbuty młodzieżowe — już od ceny 68,— zł
- OBUWIE TEKSTYLNE — przecenione średnio o 45 proc. półbuty męskie — już od ceny 35,— zł baleriny damskie — już od ceny 35,— zł gdynki damskie — już od ceny 21,— zł półbuty chłopięce — już od ceny 43,— zł
- ARTYKUŁY GALANTERYJNE — przecenione średnio o 55 proc. torby amerykańskie — już od ceny 120,— zł torby płazowe — już od ceny 40,— zł torby damskie — już od ceny 100,— zł

Artykuły przecenione do nabycia

we wszystkich sklepach uspołecz-

nionych na terenie miasta Pozna-

nia i województwa poznańskiego.

K3280

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne, własne, 10 ha, cena 180.000 zł. Józef Romański, Sulejewo, p-ta Górka Duchowna, pow. Leszno. 5322p

Willi wyłączonej, sprzedaż się piętro 3 pokoje, kuchnia, łazienka, taras centralny, zaraz wolne mieszkanie, ogródek — przy ul. Promienistej — 320.000 zł; parcela willo-wa 1.290 m², bliźniacza zabudowa, opłotowana, zadzwoniła; domek dwu pokojowy ulica Radosna, 220.000; parcela 789 m², bliźniacza zabudowa, opłotowana, ulica Dąbrowskiego, 70.000 — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 47076g

Przetargi

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRAŹONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20 oraz RADIA „ZERAN”. Cena wywoławcza ogółem: 30.350,— zł.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne. Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja 1967 r. o godzinie 9 w Wytwórni Betonów w Poznaniu przy ul. Dziekańskiej (koło Katedry).

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego nr 1, wgl. na konto nr 1218-6-3 w NBP i O/M w Poznaniu.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 10-12 w Wytw. Betonów przy ul. Dziekańskiej. K3068

Sprzedam gospodarstwo zelektryfikowane, 8 ha, 60 arów. Zbigniew Kleczewski, Olsza, pow. Srem, p-ta Srem. 4539+g

Sprzedam dom 2-rodzinny, wyłączony wraz budynkiem gospodarczym oraz 3.300 m² ogrodu w Luboniu 3, ul. Czerwonej Armii 23, 2 pokoje wolne. Informacje: Poznań, Traugutta 40a m. 3, od godz. 16. 46051g

Sprzedam dom z ogrodem 1.800 m². Poznań, Czerwonej Armii 49 m. 4. 46103g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, blisko Poznania, Antoni Świąta, Oborniki Wlkp., ul. Marcinkowskiego 14. 46106g

Michalina pod W-wą, linia elektryczna Otwock, willa spółdzielcza pięknie położona sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46109g.

Zguby

Uciekł pies czarny — pu-del. Zwrot wynagrodze-nia. Grodziska 121, tel. 445-89. 47097g

Matrymonialne

Samotny, rozwiedziony, lat 57, na stanowisku, posiadający skromne mieszkanie pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46019g.

Dnia 22 kwietnia 1967 roku zmarł w wieku lat 85, śp.

prof. dr Jan Sajdak

członek Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, b. wiceprzewodniczący Komisji Filologicznej, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Żegnamy w Zmarłym długoletniego, czynnego do siedziwego wieku i zasłużonego członka Towarzystwa.

KOMISJA REWIZYJNA I ZARZĄD Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 47165g

Dnia 22 kwietnia 1967 r. zmarł w Poznaniu emerytowany profesor zwyczajny i doktor filozofii

Jan Sajdak

rektor Uniwersytetu Poznańskiego w roku akad. 1931/32, dziekan Wydziału Humanistycznego w latach 1924/25 i 1946/47, były kierownik Katedry Filologii Klasycznej, były członek korp. PAU oraz były prezes PTF, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Polonii Restituta i Medalem Dziesięciolecia Polski Ludowej. Wybitny uczony, zasłużony pedagog, wychowawca młodzieży i młodej kadry naukowej.

Uroczystości pogrzebne odbędą się w środę, dnia 26 kwietnia 1967 r. o godzinie 12 w Collegium Minus UAM, po czym o godz. 14.15 nastąpi pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

REKTOR i SENAT DZIEKAN i RADA Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu K3380

W dniu 23 kwietnia 1967 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68,

Władysław Czujek

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona ZONA z DZIEĆMI 47068g

Dnia 23 kwietnia 1967 r. po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św., zmarła, przeżywszy lat 64, moja kochana siostra i ciocia, śp.

Rozalia Tybiszewska

z domu Smolanowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni BRAT, BRATANICA z RODZINĄ Górecka 106. 47116g

Dnia 25 kwietnia 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 57,

Leokadia Pawlak

z domu Margiela

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni MAŻ, DZIECI i RODZINA 47120g

Kwiecień 26 Środa	Marcelina Słońce: 4.32—19.10
-------------------------	---------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 „Idiota”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — nieczynna (do 6 V); MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”; g. 17 „Miś Rym-Cim-Ci”;
W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Romeo i Julia”; GRABOW: „Szkłana menażeria”;
KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „Oskarżony”; Noteć: „Najpiękniejsze oszustwa świata”; CZARNKÓW: „Człowiek mafla”; GNIEZNO Lech: „Fanfan Tulipan”; Polonia: „Milejca poszukuje”; GOSTYN: „Czas miłości”; JAROCIN: „Gangster i urzędnik”; KALISZ Kosmos: „Sprawa Barnaby Kosa”; Oaza: „Grek Zorba”; Stylowe: „Aniol błogosławionej śmierci”; Syrena: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; Kępno: „Winnetou” (I i II s.); KŁODA-WA: „Juana Gallo”; KOŁO: „Nieznany”; KONIN Energetyk: „Rudobrodz”; Górniki: „Męski piknik”; KOSCIAN: „Zwyczajny fałszyw”; KROTOSZYN: „Juana Gallo”; LESZNO Klubowe: „Uwiedziona i porzucona”; Papanama: „Nikt się śmiać nie będzie”; MIEDZYCHÓD: „Operacja Y”; NOWY TOMYSL: „Ape Regina”; OBORNIKI: „Pięty jeździec Apokalipsy”; OSTROW: „Weekend w Zuydcoote”; Piła Ikar: „Niedziela w Nowym Jorku”; Iskra: „Biała pani”; Koral: „Gdy miłość przemija”; PLESZEW: „Ojciec żołnierza”; RAWICZ: „Mileś blendy”; SŁUPCA: „Spotkanie na przeprawie”; SREM Klubowe: „Dziewczyna kłami”; Słonko: „Nikt nie chciał umierać”; ŚRODA: „Wyspa Artura”; SZAMOTULY: „Zemsta OAS”; TRZCIANKA: „Kochanka”; TUREK: „Zona Lota”; WAGROWIEC: „Winnetou” (I i II s.); WOLSZTYN: „Z zamkniętymi oczyma”; WRZEŚNIA: „Trema”;
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Berlin zachodni — Bremen”.

MUZEJA
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
WYSTAWY
BWA — Arsenal (Stary Rynek) — „Współczesna grafika we Francji” — g. 10—18 (do 26 bm.).
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — godz. 10—20.
ZPAP — Arsenal (Stary Rynek) — „Malarstwo Hardev Singha” — g. 10—18 (do 5 V).
WOIT (St. Rynek 10) — „Fotogramy turystyczne z Zielonackiego” — g. 9—17 (do 2 V).
Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Malarstwo Belli Fekete (Budapeszt)” — g. 10—18.
RADIO
ŚRODA PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Melodie rozrywkowe; 8.44 „Podwójne wytwórnie”; 9.10 Klasa I i II; 9.20 Muz. franc.; 10.10 Wzrost z księgi młyna, pow.; 11.10 Konc. z nagrań słynnych dyrygentów; 11.40 Kronika kulturalna; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.10 Klasa I i II; „Kolorowe listy”; 13.20 Ułubione przeboje; 13.40 „Swojskie melodie”; 14.10 „List z Polski”; 14.15 Z muz. radzieckiej; 15.05 „Nasze spotkanie” — Korea; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.10 „Blazen — to wiedziny temat muzyczny”; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wielkie spotkanie”; 19.30 Konc. żywe; 19.31 Odtworzenie fragm. konc. „Muzyka na dworze Królowej Elżbiety”; 20.45 „Szkoła uczniów”; Niezwykła historia o pani zamienionej w lisę”; 21.35 Magazyn filmowy „Kamera”; 22.05 Konc. żywe; 22.50 Mel. z filmu „Szaraś”; 23.15 Mel. tan.; 23.40 Jazz; 0.10 Program nocny z Łodzi.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II — FALA 407 m + UKF 69.82, MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Felieton Red. Spółk.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
26 IV 1967 Nr 97 (7214)

Kępno oczekuje odpowiedzi

Spór nie tylko o... spodenki

Gdybyśmy byli przesądni, należałoby wprawdzie uderzyć się w pierś, wołając: nasza wina. Powiadają przecież: nie chwał, bo zauroczysz. Nie poczuwamy się jednak do winy. Chociaż, chyba jednak ktoś tu zawinił?...

Kiedy przed kilku miesiącami pisaliśmy o zrzeszeniu asortymentowym producentów odzieży sportowej we Wrocławiu, za jedną z ilustracji pomysłowego rozwoju tej organizacji posłużył nam przykład Kępna. Chodziło o Kępińskie Przedsiębiorstwo Sportowe, które ujrzało dla siebie nową perspektywę, dzięki włączeniu go do zrzeszenia, podzieleniu między jego uczestników zadań, skoordynowaniu i wyspecjalizowaniu wspólnej produkcji. Jak pisaliśmy wówczas skorzystali na tym i chałupnicy z Kępna, wreszcie znalazło się dla nich zatrudnienie, bo był surowiec i zapewniony od biorca wyrobu, wszystko to bowiem koordynowało asortymentowe zrzeszenie producentów.

Pełne wiary w takiego mecenasa, pewnie swej przyszłości, Kępińskie Przedsiębiorstwo Sportowe jeszcze w roku ubiegłym ustaliło zadania dla swoich chałupników. Na podstawie porozumienia kierownictwo zakładu ustaliło, że chałupnicy mają wyprodukować 2 miliony par spodenek gimna-

stycznych, rzecz jasna na potrzeby całego kraju.

Już na ubiegłorocznych jesiennych Targach Krajowych Kępno oferowało handlowcom swe nowe wyroby chałupnicze. W wyniku kontraktacji podpisano umowy na dostawy 860 000 par spodenek, których w połowie bieżącego roku, przystępując do realizacji tych zadań, kępińscy chałupnicy mogli się spodziewać, że bez większych kłopotów otrzymają surowiec i dla reszty zadań z ustalonego przez zrzeszenie programu produkcji. Niestety, stało się inaczej.

Na początku br. powiadomiono Kępno, że nie otrzyma potrzebnego na to surowca, a produkcję spodenek gimnastycznych przejmie spółdzielczość inwalidzka. Targi o odwołanie tej decyzji, o trochę surowca dla dalszego zatrudnienia chałupników, przyniosły częściowo sukces. Przyszła nie tkaniny umożliwiły jeszcze produkcję dalszych 380 000 par, zastrzeżono jednak, że Kępno musi sobie szukać innych wyrobów. Ktoś tam proponował nawet chałupnikom, aby zaczęli szyć bieliznę pościelową, lecz chyba sam nie wierzył w to, co sugerował. Bielizna ta, o czym przekonują się jej producenci na Targach Krajowych, nie ma dzisiaj bowiem większej szansy zbytu, jest jej dosyć na półkach sklepowych.

Pozbawieni szansy produkcji swego jedynego wyrobu, chałupnicy kępińscy mogli pociągnąć na nieprzewidziane skutki specjalizacji produkcji w ramach asortymentowego zrzeszenia. Godzili się już z faktem, że inwalidzi mają pierwszeństwo w podejmowaniu produkcji dostępnej ich kalektwu, gdy okazało się...

Na niedawnych Targach Krajowych handel hurtowy zlecił wytwórni w Jeleniej Górze wyprodukowanie 400 000 par spodenek gimnastycznych, dwukrotnie większe zamówienie na to złożył w Poznańskich Zakładach Sportowych i tyle samo — w Chodzieskich Zakładach Odzieżowych, które nie są członkiem zrzeszenia asortymentowego. A więc nie spółdzielczość inwalidzka. I za mówienie nie dla Kępna przeznaczone...

Wytwórcy z Kępna mają teraz prawo zapytać — i z niego właśnie korzystają w swych interwencjach we władzach wojewódzkich, w zrzeszeniu — dlaczego to odebrano tamtejszym chałupnikom uzgodnioną produkcję, dlaczego nikt nie wyjaśnia im motywów obecnego załatwienia sprawy i jaka w tym rola zrzeszenia producentów odzieży sportowej?

19.25 Ptaszyna - Wróblewskiego; 19.25 „C. K. Deszterzy”; 19.35 Kronika zespołu — The Monkees; 20.00 Wale i walczyki; 20.15 Szczeciński Radiokuter — „Kryk lokomotywy”; 20.35 Jazz z estrady — Woody Herman; 21.00 Herbatka przy szumie; 21.20 Gershwin po polsku; 21.40 10 minut o modzie; 21.50 Opera tygodnia — „Lohengrin”; 22.07 The Kingston Trio; 22.15 Historia ze znakami zapytania; 22.25 Melodie znad Sprewy; 22.45 Jestem zawsze smutna — śpiewa Barbara; 22.55 „Demon” — M. Lermontowa; 23.00 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa St. Przybylska.

TELEWIZJA

ŚRODA: 18—19.45 — TV fabul. film USA: „Byłem naocznym świadkiem”; 19.55—21.25 — „Wychowanie obywatelskie”, kl. VIII — „Będę oficerem”; 11.55—12.25 — „Fizyka” dla kl. VIII; 13.00 Bezpośrednia transmisja z uroczystości pogrzebowych Kosmonauta, Władimira Komarowa; 15.15 Program dnia; 15.20 Przypominamy — radzimy; 15.55 Sprawozd. z półfinałowego meczu o Puchar Klubowych Mistrzów Europy; 17.30 — PKF; 17.45 — Wszelchnia TV — „Za kierownicą”; 18.15 — „Nie tylo dla pań”; 18.35 — Z cyklu: „Wielcy artyści” — gra trio w składzie: A. Rubinstein — fortepian, J. Heifetz — skrzypce, G. Piatigorski — wiolonczela; 19.05 — Pro-

Choć to pytania już po fakcie, nie są bynajmniej retoryczne. Idzie o dalsze perspektywy dla 328 chałupników z Kępna, dla ich produkcji wartości 27 milionów w ciągu roku. Już ta suma świadczy, że praca nakładczą stanowi tam ważny potencjał produkcyjny, wydajny i mało kosztowny przy tworzeniu nowych warsztatów pracy. A jest przecież drugi aspekt chałupniczej działalności; możliwość dodatkowego zatrudnienia, zwłaszcza kobiet. W roku ubiegłym średni zarobek kępińskich chałupników wynosił 690 zł, w lutym tego roku — już 835 zł. To znaczny zastrzyk dla budżetu rodzinnego, osób, które mogą jedynie dorywczo zajmować się pracą zarobkową, które też nieraz nie mogą znaleźć odpowiedniego warsztatu pracy.

Kierownictwo Kępińskiego Przedsiębiorstwa Sportowego musi też odpowiedzieć sobie na pytanie: co dalej z produkcją chałupniczą. Nie dziwiłoby nas, gdyby również zapytało się, czy warto wprowadzać w pracę nakładczą daleko idącą specjalizację, wytwarzania, koncentrowania się na pojedynczych wyrobach, skoro w praktyce stwarza to poważne ryzyko dla dalszej pracy chałupników.

Od tego jest zrzeszenie asortymentowe producentów, aby Kępno pomóc znaleźć właściwe rozwiązanie trudności. To pewne, że długo czekać nie można.

Z. S.

Czarnkowskie w 1967 r.

100 milionów złotych na inwestycje

Jakie zadania na ten rok stoją przed powiatem czarnkowskim w świetle budżetu i planu gospodarczego? Rozpocznijmy od przemysłu terenowego. Nastąpi w nim wzrost produkcji o 6,4 proc. (w stosunku do roku ubiegłego), przy wzroście zatrudnienia o 1,3 proc. a wydajności pracy — o 5 proc. Rozpoczęto ofensywę o rozszerzenie produkcji eksportowej, unowocześnienie i ulepszenie produkowanych wyrobów. Na pierwszy „ogień” poszły chodniki produkowane przez fabrykę w Lubasz. Na miejsce starych, o nieciekawych wzorach — (i co gorsze — drogie chodników) będzie się tu wyrabiać chodniki odpowiadające nowoczesnym wymaganiom. Budowa bazy dla Czarnkowskich Zakładów Przemysłu Terenowego i zmiana charakteru tego przedsiębiorstwa na usługowo-wytwórcze, stworzą warunki dla rozwinięcia pracy chałupniczej i tym samym — dodatkowego zatrudnienia kobiet.

Inne dziedziny? Utworzy się m. in. gromadzki zakład usługowy w Połajewie, zwiększone będą ekipy remontowo-budowlane przy GS-ach, wprowadzone zostaną nowe formy usług w Gminnych Spółdzielniach a przedsiębiorstwo „Las” wybuduje w Wieleniu zakład, kosztujący 5 mln zł. Kilkaś osób, teraz bezskutecznie poszukujących pracy w Wieleniu lub dojeżdżających do odległych zakładów, znajdzie tam zatrudnienie. Czarnków, Kruszewo i

Połajewo, otrzymają nowe piekarnie. W budownictwie spółdzielczym kontynuowana będzie budowa bloku spółdzielczego o 56 mieszkaniach, który pomieści również restaurację, rejonową przychodnię lekarską, sklep meblowy i inne. Ukończy się budowę bloku spółdzielczego przy Zakładach Płyt Pilśniowych oraz przystąpi do budowy podobnego domu Zakładów Konstrukcji Metalowych „Elbud” w Wieleniu (dla 70 rodzin). Czarnków otrzyma nowe przedszkole i salę zabaw przy Czarnkowskim Domu Kultury.

Z 100 mln zł nakładów na inwestycje — 30 mln zł przeznaczono na rolnictwo, zwłaszcza zaś na meliorację, ochronę roślin i uruchomienie wytwórni betonów.

W Wieleniu Zakłady Konstrukcji Metalowych „Elbud” kosztami 11 mln zł rozszerzą swoje pomieszczenia. W tym roku przewidziana jest dalsza rozbudowa hali produkcyjnej, kotłowni, sieci sanitarnej i kablowej oraz wykończenie budynku administracyjnego. Całkowicie zakończenie inwestycji „Elbudu” nastąpi w 1968 r. Zakłady Płyt Pilśniowych przystąpią do budowy oddziału płyt lakierowanych. W przyszłym roku rozpoczną się również prace związane z rozwojem tutejszego Oddziału Stoczni Szczecińskiej.

To oczywiście nie koniec. Są jeszcze działy, gdzie też przewiduje się poważne wydatki, a przede wszystkim szkolnictwo ogólnokształcące, kultura i ochrona zdrowia. (jn)

50 lat pracy w spółdzielczości wiejskiej



Mineło akurat 60 lat od czasu, gdy w Krotoszynie pow. Środa powstała Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik”. Dziesięć lat później rozpoczął tam pracę w charakterze młodszego pomocnika handlowego — 17-letni Stanisław Kozłowiec, by po 13 latach wejść w skład zarządu, w którym pozostał do chwili wybuchu drugiej wojny światowej.

Po ustąpieniu okupanta widziimy dzisiejszego Jubilata wśród grona działaczy zabezpieczających mienie spółdzielcze. On też stanął na czele tymczasowego zarządu, który w czerwcu 1945 roku zwołał walne zebranie członków celem połączenia „Rolnika” z powstałą Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska”.

Dzisiejsza GS kontynuuje dobre, bogate i chlubne tradycje swojej poprzedniczki, utrzymując ściśle kontakty nie tylko handlowe z ludnością wsi tego rejonu, do czego waleń przyczynia się Stanisław Kozłowiec jako wiceprezes do spraw obrotu rolnego. Mimo swych 67 lat jest pełen werwy, energii oraz inicjatywy na kierowanym przez niego odcinku pracy. W najbliższych dniach zamierza jednak przejść na zasłużoną emeryturę.

Z ciekawszych wspomnień, Stanisław Kozłowiec zanotował stratę jaką poniósł „Rolnik” w latach trzydziestych na transakcji z trzema obszarnikami: Ignacym Mielżyńskim z Iwna, Jerzym Mielżyńskim z Drążgowa i Adolfem Bnińskim z Gułtowa, zakupując od nich w marcu zboże na pniu. Po żniwach oczywiście ziarno zostało sprzedane gdzie indziej i zarząd „Rolnika” nigdy nie wyegzekwował sumy 75 tysięcy ówczesnych złotych. (kf)

Trzydniowe obchody Święta Pracy w Kaliszu

Tegoroczny pochód z okazji Święta Pracy odbędzie się w Kaliszu 1 Maja o godz. 10. Tym razem na czele pochodu maszerować będzie jedna z przodujących załóg kaliskich, pracownicy Kaliskich Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego „POLO”.

Natomiast w godzinach popołudniowych odbędzie się w mieście szereg festynów i zabaw. M. in. w ogródku przy ul. Buczka zorganizowane zostaną atrakcyjne zabawy dla najmłodszych, na placu przed Kaliskim Domem Kultury odbędzie się pokaz modeli latających, a nieco później zabawa taneczna, połączona z przeglądem kaliskich

zespołów big-beatowych. Jednocześnie w Młodzieżowym Domu Kultury wyświetlone będą filmy. Na tarasie Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego koncertować będzie orkiestra dęta Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego. Ponadto wiele kaliskich zakładów pracy zorganizuje okolicznościowe wieczornice, akademie oraz zabawy.

Obchody Święta Pracy zapoczątkowane zostaną w mieście już w sobotę 29 kwietnia. W tym dniu o godz. 17 rozpocznie się w Hali Sportowej przy ul. Łódzkiej uroczysta, centralna akademia miejska. Już od godz. 16 na tarasach przy Kaliskich Szkołach Muzycznych koncertować będzie młodzież. Natomiast o godz. 18 w Kaliskim Domu Kultury przewidziana jest wielka impreza estradowa, pt. „Dziewczyna i wiosna”.

W niedzielę, 30 kwietnia, w całym mieście trwać będą festyny i imprezy zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych. M. in. już od godz. 11 Młodzieżowy Dom Kultury rozpocznie projekcję filmów dla dzieci. Na tarasie Kaliskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki koncertować będą zespoły kameralne Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego oraz „Miś”. (mat)

Pomyśl o zawodzie

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Zdunach, pow. Krotoszyński przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny. Szkoła prowadzi trzy specjalności, a mianowicie: stolarz meblowy, ślusarz i elektromonter.

Do szkoły przyjmuje się kandydatów po ukończeniu w bieżącym roku 8 klas szkoły podstawowej oraz 7 klas w latach ubiegłych.

Uczniowie pilni otrzymują stypendia. Dla zamiejscowych znajdują się internaty męski i żeński.

Na specjalność stolarską i ślusarską przyjmuje się także dziewczęta. (IGJ)